Nr. 78. Kraków, dnia 5 Kwietnia — Niedziela. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklinskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się nowym kwartale upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 c.

kwartalnie:

w miejscu	5 złr.
z przesyłką pocztową w Austryi	6 złr.
w cesarstwie niemieckiem	7 złr.

Odnoszenie do domu dla Prenumeratorów miejscowych uskutecznia jedynie E. Silbersteina koncesyonowane biuro dzienników i ogłoszeń za dopłatą 10 ct. miesięcznie.

Kraków, 4 kwietnia.

Ćwierć wieku bez mała reprezentacya kraju naszego bierze udział w centralnym parlamencie austryackim. Przez cały ten czas, aż do początków ery Taaffego, nigdy delegacya nie zajmowała stanowiska, w jakimkolwiek kierunku bezwzględnego, a więc ani bezwzględnej opozycyi, ani też bezwarunkowo rządowego. Były w tym czasie ministerstwa, których program był wręcz i jaskrawo sprzeczny z programem politycznym kraju naszego, ministerstwa centralistyczne, którym wszelkie ustępstwo na rzecz praw narodowych i autonomii kraju tak dalece było wstrętnem, że starały się nawet uszczuplić te prawa, które już kraj nasz konstytucyjnie nabył. A jednak nawet wobec tych gabinetów nie zajmowało nigdy poselstwo nasze stanowiska bezwzględnej opozycyi, nie głosowało przeciw budżetowi, przyznawało nawet kredyt dyspozycyjny, a każdy projekt ustawy, przez rząd wniesiony, oceniało przedewszystkiem ze stanowiska użyteczności jego dla kraju, ze stanowiska własnej wartości projektu samego. Przyjmowało, co dobre — odrzucało, co złe, nieraz też popierało projekta takie, których obalenie mogło zachwiać byt nieprzyjaznego nam gabinetu, a popierało je ze względu na ogólny interes państwa. Słowem — nawet w czasach, kiedy kraj najbardziej był drażnionym i najwięcej miał powodów do żywego niezadowolenia, nie prowadziła delegacya nasza polityki, któraby zasługiwała na miano „fakcyjnej opozycyi“. Tak samo też było w przelotnej chwili szczerze nam życzliwego i na zasadzie autonomicznej opartego ministerstwa Hohenwarta, które miało ze strony naszych posłów życzliwe i szczere, ale nie bezwarunkowe poparcie. I zdaje nam się, że było to rzeczywistą zaletą dawnej polityki delegacyjnej, odpowiadało bowiem stanowisku naszego kraju.

Nie możemy nigdy zapomnieć, że z Galicyi nie jadą posłowie tego lub owego okręgu wyborczego, ale reprezentanci kraju o wybitnej narodowej i historycznej indywidualności, kraju, mającego zupełnie odmienne od innych stosunki, potrzeby i warunki bytu, i że mają oni ten kraj jako całość reprezentować. Z tem nie jest zgodnem przyjęcie czy to bezwzględnie opozycyjnego, czy też bezwarunkowo rządowego kierunku, bo jedno i drugie spycha delegacyę naszą ze stanowiska narodowej reprezentacyi kraju na stanowisko stronnictwa austryackiego, jedno i drugie doprowadziłoby delegacyę do tego, iż musiałaby utonąć w jakiemś innem stronnictwie. I zdaje nam się, że póki tak było, póty nasze sprawy krajowe lepiej niż teraz były w Wiedniu reprezentowane. Udawało się wtedy od czasu do czasu uzyskać coś dla kraju, a — co nie mało znaczy — nie była reprezentacya nasza wystawioną na przykre upokorzenia, była szanowaną i przez sprzymierzeńców i przez nieprzyjaciół.

Dopiero z nadejściem „ery Taaffego“ zajęła delegacya po raz pierwszy stanowisko bezwzględne, bo bezwarunkowo i *quand même* rządowe, po raz pierwszy utonęła ona w ogólniejszem stronnictwie austryackiem. Nie czekając czynów rządu, a oparci na jego ogólnikowych programach, bardzo zresztą niejasno wypowiadanych i słabo wykonywanych, daliśmy rządowi temu bezwarunkowe poparcie nawet wtedy, gdy interes kraju bardzo wyraźnie był zagrożony. Nie ułożywszy żadnych warunków weszło nasze poselstwo w skład prawicy, poddało się kierunkowi tak zwanej piętnastówki i utonęło w niej całkowicie. Koło polskie straciło przez to zupełnie swoją samodzielność i stało się zgromadzeniem, przeznaczonem tylko do tego, żeby przyjmować to, co po za niem i bez niego postanowionem zostało. Za pośrednictwem komisyi parlamentarnej a głównie prezesa Koła, zaczęli naszą reprezentacyą rządzić Indzie, po za nią stojący, którzy nie mają i mieć nie mogą bezpośredniego odczucia potrzeb kraju, którzy nie mają obowiązku tego, żeby potrzeby i życzenia kraju uczynić pierwszym przedmiotem swojej troski. A zajmując wraz z prawicą stanowisko bezwarunkowo rządowe, popadło poselstwo nasze w błąd, wspólny wszystkim rządowym stronnictwom, tj. że szkodzi rządowi przez podtrzymywanie go w jego błędach, a nie daje mu tej, każdemu rządowi przedewszystkiem pożądanej pomocy, jaką jest życzliwa krytyka. Ztąd też poszło, że kiedy trafiały się położenia takie które można było wybornie na rzecz kraju wyzyskać, delegacya przedewszystkiem ratowała ministerstwo a czasem i jednego ministra, zamiast skorzystania z takiej sposobności. Za przykład niech posłuży fakt, że kiedy można było sprawę regulacyi rzek bardzo silnie postawić, żądając przeprowadzenia jej przed sprawą kolei Północnej, posłowie polscy woleli ratować p. ministra br. Pino, zamiast ratować — kraj. Działo się to wszystko w obawie, żeby nie zachwiać ministerstwa, w którem zasiada dwóch Polaków i które jest nieprzyjazne centralistom — działo się w nadziei, że to ministerstwo będzie nietylko stać jako negacya wobec centralistów, ale zarazem zechce i potrafi być stanowczo autonomicznem, że zatem trzeba je bezwarunkowo popierać. Czy ta obawa i ta nadzieja jest uzasadniona, pomówimy o tem w następnym artykule.

Koniec nihilizmu.

Pod tym sensacyjnym tytułem podaje *Pester Lloyd* korespondencyę z Petersburga, którą tutaj w streszczeniu podajemy.

Tajne a tak straszne stowarzyszenie fanatyków, które od lat dziesięciu było postrachem Rosyi, znikło z powierzchni fal społecznego życia — tak głośna i osławiona organizacya terorystów czy nihilistów, jak ją zagranicą nazywano, klęska tronu i społeczeństwa, już nie istnieje — sama się rozwiązała. Była ona zmuszoną przystąpić do tego stanowczego kroku, choć nie bez strasznej wewnętrznej walki, z powodu wstrętu, jaki zapanował między ludem rosyjskim dla propagandy mordu i krwi. Stało się to po cichu, bo przewódcy partyi terorystycznej nie mogli ogłosić swego upadku. Główni podżegacze, ukryci w bezpiecznej odległości pp. L. i T. w Paryżu i Genewie, których szalony fanatyzm setki uwiedzionych poprowadził na szubienicę, obawiali się odwetu, zemsty biednych męczenników, zaczęli lękać się o własne życie.

Postanowiono tedy: zaleca się utworzenie nowego koła rewolucyjnego, organizacyi wyłącznie socyalno-demokratycznej, ponieważ niezorganizowana walka przeciw pojedynczym osobom okazała się bezskuteczną.

Niedawno pojawiło się nowe pismo rewolucyjne pod tytułem „Robotnik“, drukowane w jednej z tajnych drukarń. Z chwilą pojawienia się tego dziennika odbył się ważny zwrot w rewolucyjnym ruchu rosyjskim. W dniu rozrzucenia „Robotnika“ po ulicach i miejscach publicznych Petersburga, przestali istnieć dynamitardzi, zwolennicy bomb i tym podobni patryoci rosyjscy. Teroryzm został pogrzebany — na jak długo? nikt tego nie może przewidzieć. Program nowego socyalno-demokratycznego koła, którego organem jest „Robotnik“, dość jest jednak energicznym, aby wyznawców jego na Sybir zaprowadzić. Powszechne hasła socyalistyczne, jak „przewrót istniejącego porządku społecznego“ i tym podobne znajdują się w programie rosyjskich socyalnych demokratów, lecz zarazem i stanowcze oświadczenie, „iż wbrew teoryom Bakunina istnienie państwa jest niezbędnem“. To jedno wyznanie, powiada korespondent *Pester Lloyda* (Nr. 90), „skłoni zapewne rząd rosyjski w interesie tronu i społeczeństwa do odstąpienia od drakońskich przepisów i zachęci go do stosowania łagodniejszych środków w rodzaju tych, jakie praktykowano w Rosyi w szóstem dziesięcioleciu bieżącego wieku“.

W przypuszczeniu, że ta zmiana stosunków i poza granicami Rosyi nie będzie obojętną, korespondent *Pester Lloyda* przytacza niektóre ustępy z programu „Nowych socyalistów“, mówiące o ich celach i dążnościach.

Brzmią one:

1) Wbrew teoryom Bakunina, uznajemy państwo jako niezbędny środek do przeobrażenia burżoazyi w porządek socyalistyczny.

2) Przodownictwo w walce klas wyzyskiwanych, w celu przyjścia do władzy i zmiany istniejącego porządku społecznego, należy do klas robotniczych.

3) Wychodząc z tych zasad, zwracamy się do inteligentnych kół robotniczych, wzywając je do utworzenia partyi robotniczej z własnym programem i planem działania.

„Robotnik“ naucza dalej o bezskuteczności niezorganizowanej walki przeciw pojedynczym osobom. „Takie odosobnione ruchy, jakie dotychczas w Rosyi odbywały się, przeciw osobom a nie przeciw systemowi, niszczyły najlepsze siły robocze“.

„Nowi socyaliści“ opowiadają, iż skutkiem propagandy idei Bakunina i Blanqui'ego nazwa socyalnej demokracyi została w Rosyi tak zdyskredytowaną, iż wszelka najskromniejsza agitacya w celu wywołania liberalnych reform stała się niemożebną. Gdzie tylko zapukano, napotkano drzwi zamknięte, każdy do kogo nihiliści chcieli się zbliżyć, uciekał od nich zdjęty panicznym strachem. Dopiero teraz nihiliści poczuli fatalne następstwa terorystycznej propagandy i dlatego w interesie rewolucyi drogę tę porzucili.

Socyalni demokraci spodziewają się, iż partya reformy na podstawie nowego programu zbliży się do nich, i że wspólną pracą uda się urzeczywistnić liberalne aspiracye i uzyskać swobody konstytucyjne. Tym sposobem rosyjska partya rewolucyjna stanęła znowu na stanowisku, jakie zajęła w roku 1866.

Opieka prawna w Austryi dla zabytków sztuki i pomników historycznych.

(Dokończenie.)

Organy konserwatorskie państwowe nie mają spełniać wyłącznie zadań naukowych i służyć tylko umiejętności, lecz owszem obowiązujące prawo przyznaje im do pewnego stopnia także, przedewszystkiem Komisyi centralnej i konserwatorom, stanowisko i atrybucye rzeczywistych władz publicznych w ścisłem tego słowa znaczeniu [13]).

Nie brak także przywilejów tymże organom wyraźnie przyznanych, do jakich głównie zaliczyć wypada wolność od opłaty pocztowej i bezpłatną jazdę koleją w interesach urzędowych. Na mocy ustaw ogólnych (loco citato i ces. post. z dnia 14 września 1852 Nr. 10 dz. u. p.) jakoteż wielu pomniejszych rozporządzeń, wydanych przez poszczególne ministerstwa (głównie zaś przez ministra spraw wewnętrznych, a nawet przez ministra wojny) zapewnioną jest urzędom konserwatorskim dosadna pomoc i poparcie wszystkich władz państwowych i innych publicznych urzędów w państwie, przy czem podnieść wypada, że między innymi, także państwowe i urzędowe organa techniczne, rozporządzeniem [14]) ministerstwa handlu i budowli publicznych z d. 24 czerwca 1853 L. 1256 szczegółowo zobowiązane zostały spieszyć z pomocą władzom konserwatorskim w razie potrzeby, a nawet samodzielnie interesa konserwatorstwa stosownie popierać. Namiestnictwo galicyjskie jako też wydział krajowy wydały z swej strony do podwładnych sobie organów również podobne rozporządzenia i polecenia; zapewnioną jest wreszcie urzędom konserwatorskim także pomoc i asystencya żandarmeryi, w ten sam sposób i pod tymi mniej więcej warunkami, pod jakimi mogą z niej inne władze rządowe korzystać [15]). Urzędowa działal-

[13]) § 15 statutu komisyi centr. „C. k. władze są obowiązane wspierać komisyę centralną i jej organy w ich działalności i to zarówno na szczegółowe żądanie, jak i bez wezwania, w ostatnim kierunku zwłaszcza przez stosowne uwiadomienie, jeżeli dowiedzą się w swym zakresie działania o istnieniu jakiegoś zabytku sztuki lub pomnika historycznego“.

§ 7. Rozp. ministra oświaty z dnia 14 września 1875: „Konserwator jest obowiązany, jeżeli uważa to za potrzebne wezwać pomocy c. k. władz, aby dać nacisk zarządzeniom swym“.

„Gdyby mu takowej odmówiono, należy donieść o tem komisyi centr.“

„W ważnych i pilnych wypadkach, gdy nagłe albo bliskie niebezpieczeństwo zagraża znakomitemu zabytkowi, a wezwana c. k. władza nie jest w możności dostatecznej udzielić pomocy, służy konserwatorowi prawo, w umotywowanem podaniu zażądać bezpośrednio wdania się dotyczącego namiestnika. Jednakże należy o tem równocześnie złożyć sprawozdanie komisyi centralnej“.

§. 9 tegoż rozp.: „Konserwator otrzymuje dla ułatwienia swych zadań:

„a) Pismo uwierzytelniające (Beglaubigungsschreiben), wystawione na swe nazwisko i podpisane przez namiestnika, w którem zawarty jest rozkaz, wystosowany do wszystkich c. k. władz politycznych i gminnych, oraz prośba uprzejma do władz kościelnych i organów prywatnych, aby wspierały konserwatora w zarządzeniach jego, jak najstanowczej (auf das nachdrücklichste“).

[14]) Które, jakkolwiek wydane za czasów dawniejszej komisyi centr, po dziś dzień zachowało moc obowiązującą.

[15]) §. 7 ustawy o żandarmeryi z d. 26 lutego 1876 Nr. 19 dz. u. p. „Sądy i prokuratorye rządowe mają prawo żądać bezpośrednio pomocy żandarmeryi“.

Ze skarbca poezyi.

W lutni polskiej najgłośniej zawsze brzmiała struna miłości Ojczyzny. Górujący dźwięk tej struny, to cecha wybitna poezyi polskiej, która ją od poezyj innych narodów wyróżnia, właściwy jej tylko samej nadaje charakter i odrębne, wyjątkowe znaczenie i ważność w narodowem życiu.

Nie znajdziemy zaiste drugiej literatury europejskiej, w którejby wszelkie poezyi rodzaje, epopeja, dramat, oda, psalm, elegia, zarówno czerpały natchnienie w przeczystem źródle patryotycznych uczuć; satyra chłoszcze narodowe wady, gawęda szczęśliwsze w ojczyźnie wspomina czasy, dumka o nich marzy, poema opisowe jest „pieśnią o naszej ziemi“, w piosnce miłosnej o ojczyźnie śpiewa dziewczynie poeta, w kołysance śpiewa o niej dziecięciu Ujejski, Lenartowicz, Jabłoński... w bajce nawet, Krasicki, Morawski, Gorecki, narodowe w nas krzepią uczucia....

Tak jest. Ta nierozłączność miłości ojczyzny z wszelką twórczością poetycką, to najcharakterystyczniejsze znamię poezyi polskiej i nie od dzisiaj. Właściwość ta zaznacza się niekiedy już u naszych poetów XVI wieku i niezaprzeczenie śledzić można jej rozwój w dziejach piśmiennictwa naszego przed utratą politycznego bytu, niemniej jednak naonczas rymotworstwo bywało u nas najczęściej, jak u szczęśliwych narodów, tem, czem je nazwał Kochowski: — „niepróżnującem próżnowaniem“. W epoce dopiero porozbiorowej złota ta struna miłości ojczyzny, targana burzą wypadków, drżąca od serdecznych boleści, coraz silniejszym rozbrzmiewa dźwiękiem, obmyta łzami niedoli do coraz wyższego dostraja się tonu. Jeśli prawdziwem jest po tylekroć powtarzane zdanie, że poeta, aby tworzył arcydzieła, boleć musi i czuć się nieszczęśliwym, to tem słuszniejszem będzie to twierdzenie, gdy zastosowane do całego polskiego narodu. Historya poezyi naszej to tego zdania żywe świadectwo. Niedola ojczyzny, to muza polskich poetów, która ich darzy natchnieniem.

Cypryan Norwid, w którego mistycznym umyśle dziwnie jasne i głębokie często błyskały myśli, uderzające bystrością spostrzeżenia, obecnym był pewnego razu w kółku młodszych przyjaciół, żywo toczącej się rozmowie o naszych poetach: wysławiano największych, przyszła potem kolej na drugorzędne gwiazdy plejady. Wspomniał ktoś właśnie — jeżeli nas pamięć nie myli — o Gosławskim....

— To nie poeta! — przerwał Cypryan — to patryota tylko, który tak gorąco miłował ojczyznę, że aż poetą się stawał.

— Jak to? — zapytał ktoś z nas: — czyż patryotyzm objawiać się ma pisaniem wierszy?

— Iluż to z was młodych (rzekł Cypryan), pokochawszy dziewczę pierwszą w życiu miłością, napisze piosnkę godną najlepszego poety, choćbyście nigdy przedtem i potem nie pisywali wierszy! Jeżeliż miłość dziewczęcia poetą czyni, jak nie ma nim czynić miłość ojczyzny?... *Indignatio facit versum* — mówił Juvenal, a miłość większego od indygnacyi zdolna dokazać cudu.... A Rouget de Lisle? a *Marsylianka?*... Poezya, to nie kunszt tylko, ani *opera d'inchiostro*, jak ją nazwał Ariost... Poezya, to przyroda ducha ludzkiego. Dzikie kwiaty piękniejsze czasem i wonniejsze od pielęgnowanych w trephauzie. Ich ziarna w każdej spoczywają glebie: jeśli nawilgnie łzami, a słońce przygrzeje — zejdą. Po zmartwychwstaniu swem objawił się Pan Magdalenie, jako ogrodnik: to On te kwiaty hoduje... A u nas ich więcej, niż gdziekolwiek... — —

Tych dzikich a pełnych woni kwiatów nie mało w pismach naszych literackich, w śpiewnikach i w zbiorkach rękopismiennych. A ileż ich niespisanych nigdy, z ust do ust przechodzących, przechowywanych jak relikwie w rodzinnej tradycyi — dopóki gdzie nie przebrzmią ostatnie ich echa na wygnaniu, lub nie zatrze ich niepamięć wzwyrodniałem jakiem pokoleniu...

Ale pocóż nam mówić o polnych kwiatach, gdy wiele najcenniejszych klejnotów naszej poezyi bezpowrotnie zaginęło z powodu właśnie tego blasku miłości ojczyzny, jakim promieniały. Emigracyjni poeci nasi śpiewali o Polsce, a utwory ich są dziś we wszystkich rękach, ale ci, którzy zostali w kraju, wyśpiewać mogli najserdeczniesze swe bóle tylko w gronie rodziny lub najbliższych przyjaciół. Pieśni swej pismu powierzyć się bali — aby jej nie okupić więzieniem. To, co z ich utworów znamy, w tem się nie mieszczą prawie wcale pieśni natchnione owem uczucem, które prym wiodło w ich duszy i życiu. Wyjątkowo, tylko ocalały niektóre utwory patryotyczne Gustawa Zielińskiego, Syrokomli, Zmichowskiej, Jaśkowskiego, Grudzińskiego i tylu innych. — Zbieraćby je należało, póki czas.

Do tego skarbca udało nam się dostać kilka nieznanych utworów Syrokomli, które dziś podajemy czytelnikom.

Dzień zaduszny i zmartwychwstanie.

Grobowo jęknęły dzwony,
Otwarto świątynię nocą,
Gdzie na tle czarnej opony,
Rzęsisto lampy migocą.
A naród krzyżem się ściele
I pada na twarz i szlocha —
To pamięć zmarłych w kościele:
Każdy coś stracił, co kocha!
Mogilne organów echo,
Rozżala duszę boleśną,
Lecz kościół idzie z pociechą.
Że umarli — w Panu wskrzesną.
„Wy, co kochaliście szczerze,
„Przyjmijcie wiadomość błogą,
„Wasze zaduszne pacierze,
„Duszom czyścowym pomogą!“

Ach! jeśli ulżym modlitwą
Umarłym, co sercu mili,
Módlmy się Polsko i Litwo!
Myśmy ojczyznę stracili! —

Grób jej zarosnął od ziela,
Na zwłokach czołga się żmija
I uściskiem dusiciela,
Zdrętwiałe piersi obwija;
A duch jej cierpi w pokorze,
Lecz wskrzesnąć nie znajdzie siły —
Bo jeszcze wyroki Boże
Dni jej czyśca nie spełniły.
Polska zadusznej pamięci,
Jak matka od synów czeka,
Jak niegdyś ojcowie święci,
Wygląda Boga—Człowieka.

O jeśli dzieciom boleśnie,
Że pieszczot matczynych nie ma,
Módlmy się! niechaj nam wskrześnie,
Nasza ziemica rodzima!
Niech padnie na złe morderce
Hańba przed obliczem świata,
Gdy nieśmiertelne jej serce
Znowu w piersiach zakołata;
Gdy ujrzą poranek złoty
Oczy zapadłe w boleści,
Przyjdźcie spłakane sieroty!
Niechaj was matka popieści!
Odżyjcie wioski i miasta,
Odżyjcie pola we żniwa,
Ziemia Jagiełły i Piasta,
Niech znowu będzie szczęśliwa!
I z radośnemi okrzyki,
Wrócą z daleka i z blizka,
Wygnańcy i męczenniki,
Do ojczystego ogniska
Z nad brzegów cudzej Sekwany,
Z nad gór dzikiego Uralu —
Otrze Sarmata znękany,
Krew boleści i łzę żalu.
Kiedy otoczą go swoi,
Gdy mu się kraj uprzytomni —
Rana się w sercu zagoi,
Szyja łańcuchów zapomni!

Przez chmurę co czoło gniecie,
Jutrznia mi wdzięczy się, mili...
Lecz przebóg... może poecie
Nie dano dożyć tej chwili?...

Więc moje zaduszne żale,
I zmartwychwstania nadzieje,
W księdze pamiątek utrwalę
Na przyjaźną kartkę zleję.

Dzień Zaduszny 1851 *Zubki.*
(Po nabożeństwie żałobnem w Nieświeżu).

Improwizacya do J. E. E. B.

Komu wlał Pan Bóg piosnkę do łona
Tam zbytnia skromność jest grzechem potrosze,
Gdy dusza ziomków piosnki upragniona
Piękne Litwinki — śpiewajcie nam proszę.

Zbliża się wiosna, śpiewa pieśń nadzieje
Ptaszek pod niebem — a rolnik przy sosze.
Czy prędkoż nasza wiosna zajaśnieje?
Piękne Litwinki śpiewajcie nam proszę.

Piosnka lód stopi i skały poruszy,
Otwiera serca na święte rozkosze.
Czas rzucić iskrę do Litwinów duszy:
Piękne Litwinki — śpiewajcie nam proszę.

Niech ukołysan tony muzycznemi
Z mojego serca gorycze rozproszę,
Niech cudem piosnki ulecę od ziemi...
Piękne Litwinki — śpiewajcie nam proszę.

1852. Marzec — *Zubki.*

ność, stanowisko i powaga władz konserwatorskich doznaje też samej potężnej opieki prawa karnego i przepisów dyscyplinarnych, jakiej używają inne władze państwowe. Przekroczenie zakazów, jakoteż nakazów (n. p. nakazu donoszenia o zmianach i restauracyach, przedsiębranych na pewnych zabytkach[16]), czy to zawartych już w ustawach wydanych w interesie zabytków, czy też dopiero na ich podstawie przez władze konserwatorskie orzeczonych, nie jest także bynajmniej jak to wielu u nas mniema z zasady bezkarnem. Lecz owszem podlega ono jeżeli nie należy pod surowszy rygor powszechnej ustawy karnej, skarceniu przez władze administracyjne t. j. starostwo, w myśl rozp. minist. z d. 30 września 1857 Nr. 198 dz. u. p. a względnie w myśl rozp. cesar. z dnia 20 kwietnia 1854 Nr. 96 dz. u. p.

Oprócz ustaw, rozporządzeń i przepisów prawnych, które wprost i wyraźnie w celu otoczenia zabytków opieką państwową, o jakich dotychczas wspominaliśmy, istnieje w Austryi także mnóstwo innych luźnych postanowień prawnych, należących do najrozmaitszych kategoryi prawideł ustawowych, jak n. p. do materyi prawa karnego, cywilnego, administracyjnego, policyjnego i t. p., których bezpośrednie przeznaczenie jest wprawdzie odmienne niż popieranie interesów konserwatorskich, ale które także w tym ostatnim kierunku, przy zręczności, energii i dobrej woli nader korzystnie wyzyskać się dadzą. Tej samej drogi trzymają się w innych państwach, n. p. we Francyi, a przedewszystkiem w Prusiech, gdzie przez zręczne zastosowanie umieją nawet z przepisów, wydanych w celach czysto wojskowych, wielki dla sprawy konserwatorstwa wydobyć pożytek.

Tak wygląda mniej więcej pobieżnie naszkicowany obraz dzisiejszej opieki państwowej dla zabytków w Austryi na podstawie pozytywnego stanu, obowiązującego ustawodawstwa. Jaką jest ta opieka w praktyce, jak przedstawia się faktycznie w całem państwie austryackiem, jak szczegółowo w Galicyi, co się o niej da powiedzieć i zauważyć, dla czego w obecnej komisyi centralnej konserwatorskiej, od czasu jej istnienia (1873), aż po dzień dzisiejszy nie zasiada ani jeden Polak, podczas gdy w innych podobnie zorganizowanych ciałach i korporacyach n. p. w c. k. centralnej komisyi statystycznej, c. k. centralnej komisyi dla szkół przemysłowych, c. k. radzie kolejowej państwowej, radzie dla pocztowych kas oszczędności i t. p. dawno mają zapewniony udział reprezentanci Galicyi, co stoi na przeszkodzie, że owa nader szczupła i bądź co bądź nie wystarczająca liczba konserwatorów i korespondentów komisyi w Galicyi (od r. 1873) żadnemu nie ulega pomnożeniu [17]) podczas gdy w innych prowincyach n. p. w Czechach liczba posad konserwatorskich, rozsianych po całym kraju, a nie skoncentrowanych po stolicach, jak w Galicyi, corocznie niemal wzrasta i rośnie, [18]) czemu dotychczas ani skarb państwa, ani dotacya komisyi centr. konserwatorskiej nie przyczynia się żadną kwotą do pokrycia kosztów restauracyi i konserwacyi jakichkolwiek zabytków w Galicyi, tylko wszystkie nakłady ponosić musi sam kraj, podczas gdy wobec innych prowincyi odmiennej trzymano się metody, [19]) jakie okoliczności złożyły się na to, że mimo bijącej w oczy niedostateczności przepisów, ustaw konserwatorskich, zwłaszcza w punkcie odpowiedniego ograniczenia praw prywatnych na zabytkach nie starano się złemu choć częściowo zaradzić, przynajmniej w drodze ustawodawstwa sejmowego przy nadarzających się niejednokrotnie dobrych sposobnościach jak n. p. przy uchwalaniu nowych ustaw budowniczych dla miast, zmianie kościelnej ustawy konkurencyjnej, ustawy gminnej i t. p. [20]), czemu pewne zarody własnej naszej krajowej organizacyi konserwatorskiej, [21]) jakie się w ostatnich latach pojawiły, zostały same w samym zarodku stłumione i zduszone — na te wszystkie nader ważne, żywotne dla sprawy konserwatorstwa pytania, równie jak i na wiele innych podobnych zagadnień nie chcemy tym razem i na tem miejscu odpowiadać, głównie z powodu, że zbyt dobrze pojmujemy donośność i ważność zawartych w nich kwestyj, abyśmy je kilku frazesami zbyć mieli odwagę i ochotę. Też same mniej więcej powody skłaniają nas zaniechać bliższego rozbioru i uwag nad ową czysto społeczną pracą i usiłowaniami konserwatorskiemi, jakie podjęte zostały i rozwinęły się u nas w Galicyi już po za obrębem państwowych organizacyj konserwatorskich w łonie lub za pośrednictwem pojedynczych korporacyj i stowarzyszeń prywatnych, jakoteż na polu indywidualnej pojedynczej gorliwości; zresztą, są to wszystko rzeczy dobrze powszechnie znane i mające już wyrobioną o sobie opinię.

Natomiast na zakończenie wypada nam choć kilku słowami wspomnieć jeszcze o tem, co uczyniono się w toku inwentaryzacyi zabytków w państwie austryackiem, nazwanej topografią artystyczną (Kunsttopographie) przez komisyę konserwatorską, ile, że podjętą ona została na podstawie obecnych przepisów prawnych konserwatorskich i sprawie racyonalnej opieki państwa nad zabytkami ma służyć. W zamiarze dokładnego ogarnięcia całego przedmiotu swego działania i zapoznania się z całym zapasem zabytków w Austryi się znajdujących, jak niemniej celem wywiązania się z obowiązku włożonego na się statutem postanowiła komisya centr. konserwatorska już w roku 1874 przystąpić do inwentaryzacyi zabytków w Austryi. [22]) Inwentarze objąć mają według zakreślonego planu wszystkie trzy kategorye zabytków, na jakie rozciąga się działalność komisyi. Spisy te, o ile zawierać mają zabytki archiwalne noszą nazwę „statystyki archiwalnej“ izakładane bywają sposobem regestrów, o ile zaś inwentarze dotyczą zabytków innego rodzaju, to otrzymują nazwę topografii artystycznej, ułożonej dla każdej prowincyi z osobna sposobem alfabetycznym, według miejscowości, przy zastosowaniu wybornego systemu klasyfikacyjnego, stworzonego przez konserwatorstwo francuskie, dzieląc przedewszystkiem zabytki na dwie grupy: 1) zabytków klasyfikowanych „monuments classés“ i 2) nieklasyfikowanych; odróżniając znowu w pierwszej grupie a) zabytki, mające wartość ogólną, powszechną i bezwzględną dla całej historyi sztuki n. p. tum św. Szczepana w Wiedniu; b) zabytki, mające osobliwszą artystyczną lub dziejową wartość miejscową, t. j. głównie dla okolicy, w której się znajdują; c) zabytki, zasługujące na osobliwszą uwagę z powodu, iż są wybitnymi i charakterystycznymi reprezentantami pewnej epoki w historyi sztuki lub pewnego szczególnego kierunku stylowego. Do grupy drugiej wchodzą wszystkie zabytki, które nie mogą być zaliczone do kategoryi zabytków pierwszej grupy. [23]) Dzisiaj w większej połowie państwa inwentaryzacya już została przeprowadzoną, i tak pod prasą znajduje się topografia artystyczna Austryi niższej, Salcburga i Karyntyi, zaś takież prace dla Morawii, Tyrolu i Krainy zbliżają się właśnie ku końcowi, podczas gdy co do Czech materyał już w większej części został zgromadzony do opracowania. Statystykę archiwów ukończono dotychczas tylko dla Tyrolu północnego i obu księstw austryackich. Niebawem przyjdzie kolej i na inne kraje koronne, a między nimi na Galicyę, oby tylko tutaj przedsięwzięcie to mogło wydać istotnie dobre owoce i nie zostało zwichnięte.

Dr. Włodzimierz Demetrykiewicz.

"Inne władze cywilne i wojskowe, tudzież urzędy gminne z pomocą żandarmeryi udawać się mają do władzy służbowej żandarmeryi (starostwo) a tylko wtenczas, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, wprost do komendanta na posterunku, a względnie żandarmerya na bezpośrednie wezwanie udzieli pomocy".

16) §. 23 rozp. minist. z d. 14 września 1875: „Jeżeli konserwator dowie się, że zamierzoną jest restauracya, zmiana, przybudowa i t. p. przy jakimś starożytnym zabytku, powinien wywiedzieć się jak najdokładniej o planie restauracyi i wezwać dotyczące osoby, władze, gminy, lub osoby prywatne, aby takowe plan ów komisyi centr. przedłożyły lub też sam to uczynić". Tu należy także rozp. namiest. gal. z d. 2 kwietnia 1877 L. 16.951 i t. p.

17) Dotykano tej kwestyi i w komisyi centralnej porównaj n. p. Mittheilungen z roku 1879 str. II.

18) Obecnie n. p. urzędują w Czechach konserwatorów 20, korespondentów 17, a w Austryi niższej konserwatorów 9, korespondentów 13.

19) N. p. co do Czech obacz Mittheilungen z roku 1884 str. 45.

20) Ustawy innych państw regulujące sprawę stanowiska i utrzymania budynków kościelnych n. p. w Prusiech, Belgii, Bawaryi, Hessyi i t. d. zawierają między innemi postanowieniami także wyborne przepisy prawne konserwatorskie co do zabytków własności gminy n. p. budynków

21) Obacz n. p. Mittheilungen z roku 1876 str. VII.

22) W tym celu złożony został nawet w łonie komisyi osobny komisyi osobny komitet, jak tu już wyżej wspominaliśmy.

23) Ciekawych bliższych szczegółów co do inwentaryzacyi odsyłamy do Helferta „Österreichische Kunsttopographie“, w Mittheilungen d. C. C. tom z r. 1881 str. 1. oraz do Mittheilungen z r. 1878 str. CXXXI f. i z r. 1876 str. CXXXVIII jakoteż str. CXLI.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 kwietnia

Krakowski oddział centralnego komitetu przedwyborczego odbędzie w przyszłym tygodniu — prawdopodobnie w piątek — posiedzenie, celem wstępnych narad nad akcyą wyborczą.

Donosiliśmy już przed kilkoma dniami o zamiarze zniesienia odrębności Banku polskiego i utworzenia z niego oddziału rosyjskiego banku państwa. Zamiana ta wprowadzi wielki chaos w stosunki kredytowe Królestwa i stanie się przyczyną całego szeregu bankructw. Bank polski utrzymuje tysiące drobnych przemysłowców i kupców, a wypowiedzenie im kredytu równa się kompletnej ich ruinie, bank państwa bowiem eskontuje tylko weksle na większe sumy, unikając drobnych operacyj, które stanowiły istotną zasługę Banku polskiego.

W sprawie zwołania Izby poselskiej po świętach nie ma nic nowego. Niektórzy z naszych posłów łudzą się jeszcze, że Izba będzie zwołaną, i że projekt regulacyjny, a raczej część jego, zawarta w wniosku Zeithammera, przyjdzie na porządek dzienny.

Sprawa kolei Północnej w Izbie panów nie może znaleźć — referenta. Upatrzony na sprawozdawcę członek Izby, radca dworu Bezecny, bawi w Meranie, i nie przyjmuje referatu — innego zaś referenta dotąd nie znaleziono. Prawdopodobnie więc nie przyjdzie ta sprawa na porządek dzienny wcześniej, jak z końcem przyszłego tygodnia. O stanowisku, jakie zajmą wobec projektu stronnictwa Izby, donoszą, że klerykalni będą przeciwni ugodzie, chcąc utrzymać się w zgodzie z towarzyszami swymi w Izbie poselskiej, zaś lewica pod wodzą Schmerlinga jeszcze dotąd nie powzięła postanowienia.

Kwestya obsadzenia arcybiskupstwa w Pradze, opróżnionego przez śmierć kardynała Schwarzenberga, zaczyna przybierać cechę polityczną. Nadają jej to znamię dzienniki niemieckie, które rozpisując się o niej, zastanawiają się nad różnymi kandydatami głównie ze stanowiska politycznego. Najsilniejszym kandydatem ma być biskup budziejowicki hr. Schoenborn, brat znanego namiestnika Moraw. Dzienniki niemiecko-centralistyczne występują ostro przeciw niemu, podejrzywając go silnie o antiniemieckie tendencye i przenosząc na niego niechęć swoją do brata, przy czem oddają pochwałę bezstronności zmarłemu kardynałowi, z którym za życia w nieustannej były wojnie. Innymi kandydatami są arcybiskup salcburski ks. Eder i biskup sufragan ołomuniecki ks. Belrupt, których nominacya, jak się zdaje, byłaby Niemcom przyjemniejszą.

Duchowieństwo górno-austryackie zaniechało dotychczasowej opozycyi przeciw systemowi, ustawą szkolną z r. 1869 zainaugurowanemu. Ordynaryat biskupi w Lincu rozesłał do duchowieństwa okólnik, w którym pozwala na wzięcie udziału w nadzorach szkolnych, a to skutkiem zmian w ustawie szkolnej przez nowelę z r. 1883 zaprowadzonych.

Kiedy przed dwoma miesiącami ministerstwo Ferryego oświadczyło się za wzmocnieniem sił wojskowych w Tonkinie a w miejsce zbyt ostrożnego Campenona tekę ministerstwa wojny objął gen. Leval, nikt nie mógł przypuszczać, że wypadki na tak odległym teatrze wojny zdołają obalić rządy oportunistów we Francyi i wywołać przesilenie, z którego stronnictwa republikańskie do tej chwili nie potrafiły wybrnąć. Zdawało się zrazu, — że Freycinet na którego wskazywał prawie jednomyślnie głos dziennikarstwa francuskiego, pogodzi sprzeczne żądania stronnictw i pozyska zaufanie Izby. Usiłowania jego rozbiły się jednak. Nie nadeszła jeszcze pora, w której ministerstwo koalicyjne będzie we Francyi rzeczą możliwą. Członkowie unii republikańskiej oparli się zamiarowi Freycineta, by wprowadzić do gabinetu reprezentantów partyi radykalnej. Izba czekając na nominacye nowych ministrów niecierpliwi się coraz więcej i wpada nieraz w gorączkowe rozdrażnienie, którego nawet znana krewkość francuska nie może usprawiedliwić. Odrzucono wprawdzie wniosek o pociągnięcie ministerstwa przed sąd również jak i projekt dodania ministrowi spraw zewnętrznych komisyi doradczej, — nie omieszkano jednak skorzystać z każdej sposobności, by dać uczuć ministrom cały ogrom oburzenia i niechęci, w której wszystkie stronnictwa prześcigają się wzajemnie. Na tem samem posiedzeniu, na którem jednomyślnie uchwalono kredyt potrzebny na prowadzenie wojny, wytoczono przed Izbą sprawę o udzielenie legii honorowej ministrowi handlu. Prezydent rzeczypospolitej — zwyczajem i w innych państwach przyjętym — udzielił ustępującemu ministrowi wielkiej wstęgi, a prezes gabinetu podpisał ten reskrypt już po podaniu się do dymisyi. Krok ten wyzyskała prawica w bardzo zręczny sposób, przypominając Izbie, że rząd pierwej pomyślał o orderach dla siebie, niż o wyszczególnieniu oficerów armii tonkińskiej. Nikt nie śmiał zabrać głosu w obronie gabinetu, a Izba uchwaliła 254 głosami przeciw 65, że minister, który podał się do dymisyi będzie mógł na przyszłość tylko w takim razie kontrasygnować udzielenie orderu, jeżeli jest ono nagrodą za zasługi wojskowe.

Nie mniejsze wzburzenie wywołał w Izbie artykuł dziennika *Paris,* zawierający wiadomość o zawarciu korzystnego pokoju z Chinami. Wiadomość ta wydała się deputowanym tak nieprawdopodobną, iż uważano ją w pierwszej chwili jako zwykły środek, mający ratować popularność Ferryego. Deputowany Andrieux nie wahał się nazwać ogłoszenia rzekomych punktów ugody prostym manewrem giełdowym, a ta opinia Izby zdawała się w pierwszej chwili zupełnie uzasadnioną. W ostatniej chwili doniósł nam jednak telegraf, że Ferry przedłożył w istocie Grevemu proponowane przez Chiny warunki pokoju. Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi i Chiny odstąpią Francyi Formozę, przyznają jej ważne ulgi w handlu nadbrzeżnym, a wreszcie wycofają swe wojska z Tonkinu, to położenie polityczne w Paryżu odrazu może się wyjaśnić, a gabinet Ferryego będzie ostatnią ofiarą, którą wyprawa tonkińska pochłonie.

Z teatru wojny nadchodzą wieści, które mają pozornie przedstawić położenie w korzystniejszem świetle, w istocie jednak nie wyjaśniają go wcale. Gen. Briere de l'Isle donosi, że przekonał się nareszcie, iż odwrót z Langsonu nie był wcale nieunikniony; naczelny wódz dodaje w swym raporcie, że Negrierowi powinno było wystarczyć żywności jeszcze na trzy tygodnie i przyznaje wreszcie, że nie może usprawiedliwić pułkownika Herbinger, który po krótkiej utarczce ustąpił z Dongsonu. Nie prędko wyjaśni się, czy wina spada na głównego wodza, który stara się zwalić ją na podwładnych, czy też w istocie zawinił tu Negrier, opuściwszy przedwcześnie Langson. — W każdym razie ostatni raport gen. Briere nie może wzmocnić w kraju zaufania w powodzenie broni francuskiej w Tonkinie.

Z każdym dniem mnożą się oznaki pokojowego załatwienia kwestyi afgańskiej. We środę odbyło się w Manchestrze zebranie „Narodowego Towarzystwa reformy“. Kanclerz państwa, lord Roseberry zabrał na tem zgromadzeniu głos i zapewnił, że rząd stara się zawrzeć z Rosyą ugodę, która wykluczy wszelką możliwość nieporozumień w przyszłości, z drugiej jednak strony dotrzyma Anglia przyrzeczeń, danych emirowi Afganistanu. W Sudanie należy zdaniem kanclerza, poskromić przedewszystkiem Mahdiego; stałe utrzymanie wojsk angielskich w Chartumie nie leży jednak w interesie Wielkiej Brytanii.

Artylerya wysłana z Sidney w Południowej Walii, przybyła do Suakimu w niedzielę. Wojsko angielskie powitało ją z entuzjazmem.

W trzech punktach kontynentu amerykańskiego toczy się krwawa walka. W stanie Panama, należącym do rzeczypospolitej kolumbijskiej, zajęli powstańcy miasto Aspinval nad morzem Atlantyckiem i Panamę nad oceanem Spokojnym. W Aspinwal wybuchł pożar, który zniszczył całe miasto z wyjątkiem zakładów kolei „Pacific“ i warsztatów przedsiębiorstwa kanału panamskiego. Z Nowego-Yorku donoszą, że wojskom kolumbijskim udało się odebrać oba te punkta i przywrócić komunikacyę telegraficzną. Swieżo założona rzeczpospolita środkowo-amerykańska, rozpadła się w samym zawiązku. Barros ogłosiwszy się jej prezydentem, wyruszył z Guatemali na spotkanie wojsk rzeczypospolitej San Salvador, która nie chciała uznać jego władzy. Po dziesięciogodzinnej bitwie pod Elcoco poszło wojsko Barriosa w rozsypkę, a on sam ratować się musiał ucieczką.

W północno-zachodniej części Kanady wybuchło powstanie, wywołane niezadowoleniem z powodu nadawania ziemi wychodźcom europejskim. Powstańcy liczą na poparcie Indyan i ludności irlandzkiej. Naczelnik tego ruchu Riel, uderzył przed tygodniem na oddział wojsk rządowych w pobliżu jeziora Duck i odniósł stanowcze zwycięstwo. W odezwie swej wzywa on ludność mięszanego pochodzenia do skorzystania z klęsk które Anglicy ponieśli w Sudanie.

Sprawy miejskie.

Dr. Jan Buszek: Sprawozdanie fizykatu stoł. król. m. Krakowa za r. 1883.

Za granicą jest zwyczajem, iż lekarze stojący na czele miejskiej służby zdrowia, składają corocznie umiejętne sprawozdania ze swoich czynności. Komisya sanitarna m. Krakowa poszła za tym przykładem i w instrukcyi dla fizyka z dnia 9 listopada 1882 r. będącej prostem naśladowaniem wiedeńskiego wzoru, bez względu na nasze stosunki, zażądała od fizyka (§ 13) umiejętnego rocznego zdawania sprawy z jego czynności i stosunków sanitarnych miasta w roku ubiegłym.

Dr. Buszek, działając w myśl owej instrukcyi, ogłosił obszerne sprawozdanie sanitarne (20 ark. druku w większej ósemce), pierwsze w języku polskim, dając przez to chwalebny przykład innym lekarzom urzędowym, którzy dotychczas nie mieli odwagi wystąpić z podobnego rodzaju pracami.

Dr. Buszek, przyznać to trzeba, popełnił śmiały czyn i za tę odwagę cywilną należy mu się szczera wdzięczność.

Nie możemy, rzecz prosta, porównywać leżącego przed nami sprawozdania z angielskiemi, francuskiemi, niemieckiemi, a choćby w ostatnim razie z pracami austryackich i pruskich fizyków. Nie tu także miejsce do oceniania pracy naszego fizyka ze stanowiska ściśle umiejętnego. Możemy tylko powiedzieć, że dr. Buszek, niewątpliwie jeden z lepszych polskich higienistów i urzędników zdrowotnych, zrobił co mógł w danych stosunkach. W każdym razie na pochwałę naszego fizyka powiedzieć należy, że sprawozdanie jego, mimo licznych usterek, przewyższa jeszcze znane sprawozdania c. k. krajowej Rady zdrowia, która przecież powinna nadawać kierunek umiejętny pracom lekarzów urzędowych i dawać im niejako wzór do sprawozdań rocznych wymaganych od nich w myśl § 9 ustawy o publicznej organizacyi służby zdrowia.

Mimo jednak specyalnego wykształcenia, najlepszych chęci i obywatelskiego ducha, nie zdołał dr. B. stworzyć wzorowego sprawozdania zapewne i głównie z tego powodu, że urzędnicy sanitarni w Galicyi nic właściwie uczynić nie mogą. Są bowiem organami doradczemi, a wnioski ich, jeżeli nie zostaną według wszelkich prawideł biurokracyi pochowane w aktach, z których następnie trudno coś wygrzebać, to w każdym razie ulegają ocenieniu i uchwałom osób lub ciał kolegialnych, nie mających o sprawach zdrowotnych należytego wyobrażenia i potrzebnych wiadomości naukowych, na co słusznie dr. Buszek się uskarża (str. 11).

A zresztą cóż się od tego biednego fizyka nie wymaga. Według instrukcyi krakowskiej ma on czuwać nad wszystkiem, począwszy od umysłowego stanu urzędników i sług magistratu, a nawet ich żon i dzieci (§ 16), a skończywszy na ostatnim wychodku (§ 23). O wszystkiem fizyk ma dawać opinię, w drażliwych wypadkach cała odpowiedzialność na niego spada, a żadnej nie ma władzy wykonawczej, wszelkie więc jego wnioski, najczęściej załatwiają się u nas na papierze w postaci urzędowego przypomnienia lub formalnego polecenia do wykonania organom miejskim o tyle przeciążonym, że nie mają dość czasu do załatwienia codziennie napływających „kawałków“.

Wprawdzie mamy Komisyę sanitarną z prawem stawiania samoistnych wniosków w Radzie miejskiej. W niej fizyk powinien mieć naturalnego obrońcę i orędownika dla swoich czynności. Lecz niestety w czynnościach owej komisyi trudno się dopatrzeć w ostatnich latach jakiegoś systemu w działaniu. Pracuje ona niewątpliwie — lecz cóż z tego? Na każdem posiedzeniu, odbytem według wszelkich prawideł formalistyki, stawia się wprawdzie mnóstwo nieraz bardzo drobiazgowych wniosków, w rodzaju naprzykład sławnego koca zanurzonego w wannie wodą napełnionej, która stać miała podczas balów w sali hotelu Saskiego, lecz te wnioski nie mają zasadniczego znaczenia i jako takie z pewnem lekceważeniem przez organa Magistratu bywają traktowane i rzadko kiedy wykonywane, o czem ze sprawozdania dra Buszka i protokółów komisyi przekonać się można. Naszem zdaniem komisya nie powinna się gubić w drobiazgach, lecz dawać dyrektywę sekcyom Rady miejskiej w sprawach sanitarnych, przez co nie pod jednym względem ulżyłaby ciężarów budżetowi miasta, a zarazem troskliwie czuwać, aby wnioski fizyka, jeżeli są dobre, były przez Magistrat należycie wykonywane. Czy tak się dzieje?

Wobec takich przeto stosunków czyż można żądać od fizyka skutecznego działania, lub też wymagać sprawozdania, dającego jaki taki materyał naukowy dla topografii i statystyki lekarskiej m. Krakowa? Dr Buszek ograniczyć się też musiał na skreśleniu nędzy sanitarnej stoł. król. m. Krakowa, z czego świetnie się wywiązał. Zaprawdę potrzeba wielkiego zaparcia się siebie, poświęcenia dla sprawy publicznej, aby wszystkie niedostatki sanitarne poruszyć i stworzyć dokładny choć niestety ponury obraz zdrowotnych stosunków m. Krakowa.

Za tę pilność i szczerość należy się p. dr. Buszkowi wdzięczność, a jeszcze większa zwierzchności gminnej, hołdującej widocznie zasadzie jawności, która nie żałowała znacznych funduszów na publiczne przedstawienie Krakowa, jakim jest w rzeczywistości. Szkoda tylko wielka, że pan fizyk malując w ponurych barwach ujemne strony naszego grodu nie podał jednocześnie systematycznego programu niezbędnych reform sanitarnych, ku czemu pierwsze sprawozdanie szczególniej się nadawało.

Nie chcemy i nie możemy podnosić tutaj owych niedostatków, o jakich z każdej stronicy sprawozdania dowiedzieć się można, gdyż chcąc każdy szczegół krytycznie omówić trzebaby taką samą niemal grubą książkę napisać. Zaznaczamy tylko, że sprawozdanie fizykatu będzie przyczynkiem do historyi higieny i nauki zdrowodnej w Polsce, jako jaskrawy obraz lekceważenia u nas zdrowia publicznego i urządzeń sanitarnych, oraz niemocy urzędników zdrowia.

Urzędowe ogłoszenie sanitarnej nędzy miasta Krakowa zasługuje zresztą na wszelkie uznanie, gdyż taka abnegacya dowodzi głębokiego przejęcia się potrzebą poprawy zdrowia publicznego w mieście naszem. Miejmy więc nadzieję, że i ojcowie miasta po przeczytaniu będącej w mowie pracy przychylniej zapatrywać się będą na fizyczne potrzeby mieszkańców. Z tego stanowiska oceniać należy sprawozdanie p. dra Buszka, który w niem złożył nie jeden dowód zamiłowania i znajomości przedmiotu

Krakowskie Tow. oświaty ludowej.

Dwie ważne dla Towarzystwa sprawy będą wkrótce stanowczo i pomyślnie załatwione, dlatego też wstrzymał się wydział ze zwołaniem walnego zgromadzenia, chcąc z dokonanemi dziełami wystąpić przed członkami Towarzystwa. Uczynił to wydział w tej nadziei, iż mimo, że czas urzędowania jego już upłynął, każdy zwłokę tę usprawiedliwi, albowiem w takiej sprawie, jaką jest sprawa oświaty ludu, nie rozchodzi się i nie powinno się rozchodzić o to, który wydział działa, ale o to, czy ten lub ów wydział działa i czy działa z korzyścią dla Towarzystwa. Tymczasem z woli wydziału przedkładam krótkie sprawozdanie z ostatnich dwóch posiedzeń, które się odbyły w dniach 23 stycznia i 10 marca b. r. pod przewodnictwem ks. dra Józefa Pelczara.

Sprawę kursów praktycznych, w szczególności kursu rolnictwa i pszczelnictwa w Zabierzowie, a ogrodnictwa w Woli Justowskiej załatwiono ostatecznie w tym duchu, iż na wniosek komisyi, której było poruczone zbadanie tej kwestyi, uchwalono kierownikom tych kursów pp. Andrzejowi Myszalowi z Zabierzowa i Antoniemu Lachowi z Woli Justowskiej udzielić absolutoryum z przedłożonych rachunków i dokonanych czynności za czas ubiegły, na przyszłość zaś, począwszy od roku bieżącego 1885 uchwalono popierać rozwój kursów praktycznych w ten sposób, iż wydział będzie wyznaczał subwencye dla nauczycieli utrzymujących wzorowe ogródki, sady i pasieki, o ile fundusze Towarzystwa na to pozwolą. W roku 1884 założono cztery wypożyczalnie bezpłatne w Krakowie, jednę w Podgórzu i dwie czytelnie wiejskie w Płaszkowej i Górnej wsi. Pomijając inne przyczyny, które spowodowały, że wydział skierował swoją działalność ku założeniu wypożyczalni w naszem mieście, uwydatnić trzeba, że pięć wspomnianych wypożyczalni wymagało wielkiego nakładu, tak iż chcąc je odrazu pobudzić do życia, trzeba było wobec szczupłych funduszów Towarzystwa ograniczyć w roku zeszłym swoję działalność około tworzenia wiejskich czytelni *ad minimum.* Zaznaczyć atoli muszę, że rozwój tutejszych wypożyczalni, jest jak na początek bardzo pomyślny, a z tego można wnosić o dobroczynnym tych instytucyj wpływie. Wypożyczalnia większa dla Krakowa, będąca pod kierunkiem sekretarza i znajdująca się obecnie w bursie akademickiej przy Małym Rynku, liczyła od chwili założenia, t. j. od maja do końca roku 1884 (uwzględnić należy przerwę podczas wakacyj) czytelników 403, w roku zaś bieżącym, t. j. od stycznia do 15 marca 1885 czytelników 230, tak, iż przeciętnie w roku zeszłym każde dzieło było czytane 16 razy, zaś w bieżącym kwartale 15 razy. Każdej niedzieli i każdego święta zgłasza się obecnie kilkudziesięciu pożyczających, przeważnie z tutejszych szkół przemysłowych, tak, iż niepodobna uczynić zadosyć życzeniom wszystkich zgłaszających się, a bardzo wielu musi odchodzić, nie pożyczywszy książki.

O rozwoju wypożyczalni, założonej dla domu karnego, wspomina prezes sądu karnego p. M. Czyszczan w swojem sprawozdaniu, że ilość czytających więźniów od 13 kwietnia do końca grudnia 1884 wynosiła 1535 nie licząc tych, którzy nie umiejąc czytać, korzystali z książek w ten sposób, iż w kaźniach (w każdej najmniej 4 więźniów) przy czytaniu na głos byli obecnymi i z uwagą wytężoną przysłuchiwali się czytaniu. Jedno i to samo dzieło było czytane 14 razy. Kończąc sprawozdanie, prosi czcigodny prezes o dalsze dzieła dla domu karnego treści praktycznej, jak o gospodarstwie, chowie bydła, uprawie roli i t. d., gdyż o takie najwięcej się dopominają.

(Dok. nast.)

Kronika.

Kraków, 4 kwietnia

Alleluja! Rzadkie bywają chwile, w których możemy zrzucić brzemię trosk o losy żmudnej codziennej walki i spojrzeć w przyszłość z pogodną myślą — rzewną wprawdzie lecz pełną otuchy.

W każdej krainie, w każdym zakątku ziemi, do którego dotarły słowa ewangelii, oczekują dziś z niecierpliwością odgłosu dzwonów, zapowiadających mieszkańcom święto zmartwychwstania, święto odrodzenia i nadziei. Radość i wesele zapanują w dniu jutrzejszym w milionach serc, jak gdyby zbolała i znękana ludzkość, znudzona bezowocną skargą, miała się wyrzec jęków i łez i z błogą nadzieją oczekiwać lepszej doli. Nie wszystkie jednak narody mogą jednakowo oddawać się radości. I my łączymy głos nasz z głosem ludów, i nam uśmiecha się nadzieja, ale myśl nasza sięga mimowoli w przeszłość i przebiega smutne koleje ostatnich lat.

Kto w twardej szkole życia nie stracił resztek uczucia, które mu troskliwie wpajano w serce, ten nie zdoła w dniu dzisiejszym oprzeć się choćby na chwilę nawałowi wspomnień. Stają nam przed oczyma ubiegłe lata; widzimy znowu dobrze znane nam twarze, których napróżno szukalibyśmy dokoła siebie; przychodzą nam na myśl dawno zapomniane słowa i pytać musimy siebie samych, czy nie zadaleko odbiegliśmy od owego pokolenia, które umiało do ostatka nie zwątpić i z zazdrością spoglądało na nas, bo wierzyło, że młodsi doczekają tej lepszej przyszłości, której jemu nie było danem dożyć. Wówczas zapominamy o niepowodzeniach dnia dzisiejszego, nie krępują nas już nieubłagane względy zimnej, wyrozumowanej polityki, odczuwamy to, cośmy czuli przed laty, i w takiej chwili każdy z nas rozumie, dlaczego pasmo wspomnień i nadziei, łączące młodsze pokolenia z starszemi, przetrwać musi do dnia, w którym nad tą ziemią jaśniejsza zejdzie gwiazda. Różnice zdań i przekonań ustępują miejsca tej wielkiej wspólnej myśli, topnieją uprzedzenia i nienawiści a uroczystość chrześciańskiego świata staje się nam tem droższą, bo jest to jedna z tych tak rzadkich chwil, w których rozumiemy się wszyscy, bo jest ona dla całej wielkiej rodziny świętem nadziei.

Naród nasz, jakby przeczuciem wiedziony, odczu-

wa ważność tego święta. Jakby drogiej spuścizny strzeżemy zwyczajów, które w pojęciu naszem zrosły się z dzisiejszą uroczystością. Prąd wieku obalający zabytki przeszłości i zacierający różnice w obyczajach narodów, nie zdołał w tym świątecznym obchodzie zatrzeć znamion, które nam przekazała tradycya ubiegłych wieków. Zwyczaj narodowy, któremy wiernie przechowali dotychczas, przetrwa nie jedną burzę przyszłości i nie straci swego znaczenia, bo na straży jego stoi rodzina. Naród, który swoje świętości musi częstokroć przechowywać w ukryciu domowem, wie, ile zawdzięcza tym niewidzialnym węzłom. Nie zerwały ich ani obce naleciałości, ani zabiegi wrogów, a ustania je ów niezwykły urok, jakiego życiu rodzinnemu dodaje w Polsce kobieta, czuwająca nad skarbem cnót i podań narodowych. Jest to zasługą Polek, że święto dzisiejsze zachowało swą narodową cechę; one w dniu tym gromadzą rozpierzchłych koło domowego ogniska; one przypominają nam, ile znaczenia mieści się dla każdego z nas w tem radosnem słowie: „Alleluja!"

Obchodowi grobów nieschwycająca, wszakże znośna sprzyja pogoda. Wczoraj i dziś liczna publiczność zwiedzała kościoły, w których grób Zbawiciela usiłowało duchowieństwo przedstawić w najpiękniejszej dla oka zewnętrznej szacie, a w wielu razach usiłowaniom tym w zupełności odpowiedział rezultat.

Jest coś rzewnego i drogiego w tym obchodzie, dla wszystkich niewyróżnionych zawodami życia serc i umysłów. Przed grobem urodzonego w stajni, zmarłego haniebną naówczas męczeńską śmiercią, po dwóch tysiącach bez mała lat, jak długi i szeroki świat chrześcijański, miliony wielkich i małych tego świata korzą się, uznają nicość swoją i oddają cześć Temu, co ukochał ludzkość całą, żył prawdą i tylko prawdą, a nie żądając dla siebie nic, dla prawdy tej skonał na krzyżu.

W kościele Panny Maryi wobec niezliczonego tłumu pobożnych osób, o godzinie siódmej wieczorem, wykonał chór Towarzystwa muzycznego krakowskiego wspaniałe *Stabat Mater* Emanuela Astorgi. Chórem dyrygował dyrektor Towarzystwa pan Stanisław Niedzielski.

Posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza zwołuje prezydent miasta dr. Szlachtowski, jako przewodniczący, na dzień 16 bm. o godzinie 10 rano do sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest sprawozdanie sądu konkursowego. Zamiejscowi członkowie otrzymali w tej mierze listowne zawiadomienia.

Rezurekcya w katedrze na Wawelu odbędzie się o godzinie szóstej. W kościołach Panny Maryi i Dominikanów o ósmej, w innych o siódmej.

Prezydent dr. Szlachtowski wyjechał na święta w Tarnowskie.

P. Stefan Cegielski poseł z księstwa Poznańskiego do parlamentu niemieckiego przybył na święta do Krakowa.

Znany akwarelista p. Tondoz wyjechała na dłuższy czas do Wenecyi.

Zmarli. W Sieradzu w Królestwie Polskiem zmarł Józef Aleksander Kaczkowski, uczestnik boju za wolność z 1831 roku, kawaler krzyża *virtuti militari*, urodzony w 1807 roku.

Ksiądz Rudolf Hoppe z Towarzystwa Jezusowego, zmarł w Krakowie w 46 roku życia.

Ś. p. Ludwik Pawik, obywatel miasta Krakowa, zmarł w 64 roku życia.

Hr. Antoni Forgach de Ghymes i Gacs, o którego śmierci wczoraj doniosły telegramy, pochodził ze starej magnackiej rodziny węgierskiej. Urodził się r. 1819. Ówczesnym trybem młodzieży magnackiej kształcił się w kierunku prawniczym, a po odbyciu nauk przechodził zwykłe szczeble służby praktycznej w biurach. Tak było do r. 1848. Wtedy, jako wierny urzędnik, stanął bez wahania po stronie cesarskiej i pełnił obowiązki komisarza wojskowego przy głównej kwaterze armii południowo rosyjskiej. Po wojnie przy organizacyi kraju został starszym żupanem nad kilku komitatami w północno-zachodnich Węgrzech ze stolicą w Koszycach. Za położone zasługi otrzymał wtedy mniejszy krzyż orderu św. Szczepana. Po r. 1853 przeniósł go rząd wiedeński na różne wyższe posady do krajów austryackich, wreszcie na posadę namiestnika w Czechach.

Właściwa polityczna działalność jego zaczyna się dopiero w r. 1861, kiedy został mianowany król. węgierskim kanclerzem nadwornym, po poprzedniku swoim hr. Vay, który nie mogąc pogodzić własnych pewnych wymagań Węgier z zasadami konstytucyi Schmerlinga, ustąpił był z urzędu. Nie lepiej wiodło się Forgachowi. Na program Schmerlinga, stawiający za zasadę parlament wspólny dla całej monarchii, odpowiadali Węgrzy odwoływaniem się do praw własnych, a co do cesarza głosili: *non est unctus, non est coronatus, non est rex noster.* Dla uśmierzenia tego sporu konstytucyjnego, zaprowadzono w Węgrzech rządy wojskowe, pod którymi wszelkie wywody o prawach historycznych traktowano albo jako ciekawy materyał historyczny, albo nawet jako dowód zdrady stanu. Działanie kanclerza ustało wtedy zupełnie, dlatego też nie mogąc nic dokonać złożył urząd r. 1864. — Roku 1867, po przeprowadzeniu ugody został obrany posłem i należał do stronnictwa Deaka a później do stronnictwa liberalnego.

„Podróż po Warszawie" Szobera odegraną zostanie w teatrze naszym w poniedziałek Wielkanocny.

We wtorek z powodu tradycyjnego obchodu „rękawki" widowiska w teatrze nie będzie; na środę zaś spodziewanym jest występ pani Arklowej, artystki opery lwowskiej, która ma odśpiewać niektóre ustępy z opery Żeleńskiego „Konrad Walenrod".

Konfiskata. *Dziennika Polskiego* ostatni numer skonfiskowała prokuratorya lwowska.

Jarosław, 3 kwietnia. Pan Rajmund Baczyński, niezmordowany pracownik na polu teoryi i historyi muzyki, badający nieznane prawie dzieje naszej muzyki przeszłych wieków, skomponował wielki poemat symfoniczny p. t. „Marya" osnuty na tle poematu A. Malczewskiego. Talent muzyczny p. Baczyńskiego znany z różnych mniejszych kompozycyj na fortepian i cytrę, zasłużoną zjednał mu renomę, znają go w tym względzie i Niemcy, nietylko z licznych artykułów i recenzyj w pismach fachowych, lecz także i z umiejętnych rozpraw o muzyce. Znawcy, którzy słyszeli już na próbach pierwszy ten wielkich rozmiarów utwór muzyczny p. Baczyńskiego, ucznia Żeleńskiego, wyrażają się o nim, jak najpochlebniej i rokują mu świetne powodzenie. Jarosław pierwszy usłyszy to dzieło, odegrane przez muzykę 40 pułku na koncercie d. 19 b. m. w sali teatru amatorskiego. Znany zaszczytnie u nas kapelmistrz i kompozytor p. E. Patzke dokłada wszelkich starań, aby dzieło pod jego kierownictwem odegrane zostało artystycznie.

P. Baczyński pierwsze wykonanie swej kompozycyi ofiarował na dochód budowy stałego teatru amatorskiego im. Aleksandra Fredry w Jarosławiu, a czynem tym dowiódł wysokiego patryotyzmu. To też jesteśmy pewni, że publiczność Jarosławia i okolicy jak najliczniej zgromadzi się na koncercie i wesprze usiłowania Towarzystwa amatorskiego, które powzięło zamiar wzniesienia stałego budynku teatru amatorskiego, nadając temu przybytkowi sceny narodowej imię Aleks. hr. Fredry, bo miasto Jarosław ma poniekąd prawo za swego uważać polskiego Moliera Fredrę, gdyż urodził się w Surochowie tuż pod Jarosławiem.

Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza, podług doniesień dzienników, otwartą ma być w Warszawie około 20 b. m.

Jubileusz Bismarka. Ks. Bismark w dzień swojego jubileuszu przyglądał się pochodowi, złożonemu z deputacyj wszystkich warstw narodu, z parterowego okna swojego pałacu. Kanclerz ubrany był w mundur kirasyerski, w hełmie na głowie i z potężną o długim cybuchu fajką w ustach. Oparty o zrąb okna, stał przez godzinę przeszło, pozdrawiając tłumy bądź ręką, bądź uchyleniem hełma. Za nim stanęli synowie hr. Herbert Bismark i hr. Rancau z małżonką. Hrabia Herbert trzymał wysoko nad głową kanclerza wzniesioną lampę, w czem wyręczał go od czasu do czasu szwagier. U tegoż okna siedziała żona kanclerza, trzymając w ręku program uroczystości i nieustannie binokle podnosząc do oczu. Kilkakrotnie kazał sobie kanclerz podawać kufel piwa i wychylał go z takim spokojem, jakby nie wobec manifestacyi narodowej, lecz za stołem obiadowym się znajdował. Gdy chór śpiewaków zaintonował *Hoch!* na cześć cesarza, książe zdjął hełm z głowy, zawtórzył sam okrzykowi i skłonił się nisko. Z okna pałacu kanclerza przyglądali się uroczystości kilku wojskowych i Paweł Lindau.

Dwaj prezydenci. Podczas gdy zazwyczaj dotąd współzawodnicy do prezydentury Stanów Zjednoczonych żyli ze sobą do końca urzędowania w zawiści nieprzejednanej, ostatni zwyciężony kandydat republikański, Blaine, złożył w Białym Domu wizytę Clevelandowi i uścisnął przyjaźnie dłoń najwyższego dygnitarza. To pięknie i po republikańsku!

Godne naśladowania. Zarząd kolei heskiej Ludwika zaangażował lekarza, który wszystkich urzędników wagonów pocztowych obznajmia z obchodzeniem się z rannymi. Innowacya ta, zasługująca ze wszech miar na uznanie, ma na celu umożliwić niesienie pierwszej pomocy osobom dotkniętym wypadkami kolejowemi. Każdy wagon pocztowy powyższej kolei zaopatrzony jest w potrzebne instrumenty chirurgiczne, bandaże, lekarstwa itd.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Stanisława Zacharyasza bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała asystenta pocztowego Leona Duńczewskiego oficyałem pocztowym w Buczaczu, praktykanta pocztowego Grzegorza Hnatyka asystentem pocztowym w Tarnowie i ekspedytora pocztowego Juliusza Neczasa asystentem pocztowym w Buczaczu i przeniosła asystenta pocztowego Eugeniusza Hervy'ego z Buczacza do Lwowa.

Minister oświaty zamianował Alfreda Domaszewskiego docentem prywatnym historyi starożytnej, a dra Jana Hanusza docentem sanskrytu i filologii porównawczej na uniwersytecie wiedeńskim.

Minister handlu zamianował komisarza w stanie spoczynku p. Jarosława Michałowskiego, komisarzem generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W dalszym ciągu wydawnictwa „Pereł humoru polskiego" wyszły zeszyty 8 i 9-ty. Treść ich bardzo urozmaicona. Humorystykę ludową przedstawiają tu postorałki i kolendy. Z wieku XVIII jest kilka zupełnie nieznanych utworów z rękopismów. Dalej mamy po raz pierwszy drukowane „Satyry" Barteka, pełne głębszej myśli i wartości literackiej. Humorystyczne przysłowia od nazwisk szlacheckich z objaśnieniami A. W. Darowskiego, nowelle humorystyczne Anczyca i Blizińskiego, poezye Odyńca, wyborne przedmowy do Baki przez Borowskiego, Kossaka i Syrokomlę, nieznane z rękopismów poezyjki okolicznościowe humorystyczne Syrokomli, wreszcie wielka ilość historycznych anegdot, dykteryjek, wierszy naukowych — wypełniają te dwa zeszyty „Pereł". Przytaczamy z nich początek wiersza: „Nasza jejmość czyli baby wielkanocne" jako będący na czasie.

Hałas, tartas, rwetes, wrzawa, łoskot, łomot jak [w młocarni.
W izbie parno, ścisk, kurzawa, drzwi wciąż skrzy- [pią u spiżarni.
Znoszą masło, jaja, sery, mąki, cukry i korzenie;
Jak jest w domu dziewek cztery, jedna się za dru- [gą żenie.

Skrobią, myją, w piecach palą, wiercą, tłuką, szy- [ją, wrzeszczą,
Ledwo domu nie rozwalą, aż w piekarni belki [trzeszczą!
Wszystko kłębi się jak w garnku, ledwo na głowach [nie chodzą.
„Co to jest?... czy wir jarmarku?..." Gdzie tam, to [święta nadchodzą.

— *Południowo sławiańska Akademia umiejętności* w Zagrzebiu odbyła w d. 21 z. m. posiedzenie, na którem postanowiono uroczyście obchodzić 50-letni jubileusz odrodzenia południowo sławiańskiej literatury. Stosownie do programu, w jesieni b. r. ma się odbyć uroczyste posiedzenie Akademii, na które zaproszone być mają wszystkie Stowarzyszenia południowo-sławiańskie. Jest to zresztą ten sam program, według którego zamierzano poprzednio odbyć kongres w Zagrzebiu. Tego kongresu rząd krajowy chorwacki zabronił; zdaje się więc, że chyba i uroczystość akademicka temu samemu ulegnie losowi.

— Wyszło z druku „Sprawozdanie z czynności Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo dla ubogich chorych itd." Kraków 1885.

— Antoni Rubinstein bawi w Wiedniu i jest obecnym na próbach swojej opery „Nero".

— Filip Fahrbach, kompozytor walców oraz autor paru oper i dzieł muzycznych treści religijnej, zmarł w Wiedniu.

— Tenor Zakrzewski, niegdyś śpiewak sceny lwowskiej, występuje z powodzeniem na scenie rosyjskiej w Kazaniu, gdzie zamierza wystawić operę Moniuszki „Straszny dwór". Libreto sam przekłada na język rosyjski.

— Munkacsy nadesłał do tegorocznego salonu fragment olbrzymiego obrazu *Consumatum est*, nad którym właśnie pracuje. W pracowni artysty znajdują się nadto dwa jeszcze bliskie ukończenia płótna, a mianowicie wielkich rozmiarów krajobraz zatytułowany „Zmierzch" i obraz przedstawiający „Śmierć Mozarta".

— Nowa opera Ponchiellego p. t.: „Marion Delorme", wystawioną została w Medyolanie. *Diritto* donosi, że pierwszy i drugi akt przeszedł bez wrażenia, dopiero duet miłosny w akcie trzecim musiał być powtarzany, a o powodzeniu opery zadecydował akt czwarty. Kompozytora wywołano 20 razy. Libretto napisał p. Golisciani, według dramatu Wiktora Hugo.

Nowe książki. Nakładem i czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego wyszły z druku:

— „Polacy wobec dążności kompromisowych mocarstw zaborczych", napisał Kazimierz Krzywda. Kraków 1885.

— Sprawozdanie z monografii „*Peter Freiherr von Parchevich Erzbischof von Martianopel*", skreślił Wł. M.

Dział ekonomiczny.

Rozporządzenie rządu krajowego na Śląsku pruskim o handlu nierogacizną wedle ogłoszenia *Gazety Lwowskiej* opiewa:

1) Wprowadzanie i przewóz świń z Rosyi i Austro-Węgier jest zabronione.

2) Wyjątek od powyższego zakazu dozwolony jest według następujących postanowień:

3) Świnie tłuste mogą być wprowadzane z Rosyi i Austro-Węgier kolejami żelaznemi przez Szopinice i Mysłowice jednego dnia w tygodniu do okręgów Bytom, Katowice, Tarnowice, Zabrze, Przczyna i Glejowice.

4) Świnie, których przywóz dozwolonym został na podstawie ustępu 3, mogą być w nagłych wypadkach, za specyalnem przyzwoleniem prezydenta rządu, przeprowadzone do sąsiednich obwodów.

5) Wprowadzone świnie będą poddane oględzinom weterynarskim w dniach, oznaczonych przez naczelnika powiatu, w Szopinicach, Katowicach i Mysłowicach.

6) Oględziny świń przy przejściu przez granicę nie pociągają za sobą żadnych kosztów. O nadejściu świń należy zawiadomić pisemnie lub telegraficznie ustanowionego weterynarza, najpóźniej do godziny 8 wieczorem, a to przed dniem, wyznaczonym do oględzin. Wrazie gdy transporta świń nie będą zapowiedziane, natenczas weterynarz pograniczny nie potrzebuje być następnego dnia na miejscu oględzin.

7) Skoro oględziny weterynarskie wykażą, że w transporcie świń chociażby tylko jedna sztuka jest chorą na zarazę lub o nią podejrzaną, natenczas cały transport nie będzie przepuszczonym albo wykluczonym będzie od dalszego transportu.

8) Weterynarz pograniczny ma telegraficznie uwiadomić władzę policyjną miejsca przeznaczenia transportu, która ma utrzymywać kontrolę nad wejściem i rzezią zapowiedzianego transportu. Również władza policyjna ma kontrolować dalsze transporta świń, których przepęd, stósownie do ust. 4, został dozwolony do sąsiednich obwodów.

Dalsze transportowanie chorych świń jest zabronionem.

Narodna Torhowla. Wedle sprawozdania dyrekcyi przedłożonego na walnem zgromadzeniu 26 marca, Narodna torhowla miała w roku ubiegłym sklepy we Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu i Drohobyczu.

Czysty zysk wynosił we Lwowie 2437 złr. 26 ct, w Stanisławowie 1699 złr. 69 ct., w Przemyślu 1021 złr. 12 ct., w Tarnopolu 521 złr. 58 ct. Z Drohobycza wykazu jeszcze niema. Po odtrąceniu wydatków ogólnych pozostało razem czystego zysku 4514 złr. 33 ct.

Obrót wynosił w sprzedaży: we Lwowie 73260 złr., w Stanisławowie 36.880 złr., w Przemyślu 30.766 złr. a w Tarnopolu 13.776 złr. We wszystkich składach pozostało towarów za cenę zakupna 81.931 złr., gotówki 5187 złr., wierzytelności 4321 złr. i mobiliów za 4280 złr. Fundusz rezerwowy wynosi 444 złr., udziały 13.936 złr., wkładki oszczędności 34.725 złr., a długi w fabrykach itp. 44.027 złr. Członków liczyło towarzystwo 382.

Ks. Dutkiewicz zagajając zgromadzenie, podniósł, że rada nadzorcza starała się usilnie wykluczyć z łona Towarzystwa wszelkie spory i prądy polityczne i dlatego też pozyskała Rusinów wszelkich odcieni. Następnie na propozycyę ks. Dutkiewicza przewodnictwo objął ksiądz Bazyli Ilnicki.

Po kilku interpelacyach i wyjaśnieniach przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono dyrekcyi absolutoryum. Nadto przez powstanie podziękowano panom Nahirnemu i Nyczajowi jakteż wszystkim członkom zarządu.

Bank krajowy losowaniem z dnia 1 kwietnia 1885 r. wycofał z obiegu następujące 4½% krajowe listy zastawne: Ser. I. Nr. 89, 158, 172. Ser. II. Nr. 87, 134, 135, 270. Ser. III. Nr. 243. Listy wylosowane płatne są 30 czerwca br.

W pocztowych Kasach oszczędności złożono w marcu bież. r. ogółem 19.064.214·26 złr. na 198.061 książeczek, w tem w Galicyi i Bukowinie 596.361·11 na 15.784 książeczek. Zwrócono ogółem 17,376.245·47 na 65.914 książeczek, w tem w Galicyi i Bukowinie 190.627·40 na 3709 książeczek.

Nafta w Królestwie Polskiem. W ostatnich latach w wielu okolicach Kongresówki rozpoczęto roboty świdrowe i odkrywkowe w celu poszukiwania nafty. W Wojczy, w powiecie stopnickim wybito pięć szybów. Przed dwoma tygodniami nafta obficie w studniach przybierać zaczęła. Nagły jednak przypływ wody tamuje dalszy postęp probót. P. Aleksander Moszkowski odkrył naftę w Kromołowie (pow. bendziński, gub. kielecka). Nafta wytryskuje z ziemi i spływa do rzeczki, zkąd czerpana służy miejscowym włościanom do oświetlania.

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu styczniu b. r. w 188 browarach gal. wywarzono 51.816 hektolitrów piwa. Największa ilość browarów funkcyonowała w powiecie skarbowym rzeszowskim 42, następnie brodzkim 23, tarnopolskim 18, przemyskim 16, krakowskim i sandeckim po 13, stanisławowskim 12, nowosądeckim i tarnowskim po 10, lwowskim 9, samborskim 8, we Lwowie jako mieście zamkniętem 6, w Krakowie, jako mieście zamkniętem i powiecie skarbowym kołomyjskim po 4. Największą ilość hektolitrów piwa, bo 7.212 wywarzono w 6 browarach we Lwowie, następnie w 13 browarach powiatu krakowskiego (5.785), w 42 browarach powiatu brodzkiego (5.164) i w 4 browarach krakowskich (5.092).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu styczniu bież. r. wynosiła produkcya soli w Galicyi 111.366 cetn. metr., sprzedaż zaś 117.899 cetn. metr. W tym samym miesiącu roku zeszł. wynosiła produkcya 107.511 cetn. metr., sprzedaż zaś 118.199 cetn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu styczniu r. b. wyprodukowano o 3.855 cetn. metr. więcej, sprzedano zaś o 300 cetn. metr. mniej niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

Telegramy „Nowej Reformy";

(Prywatne.)

Wiedeń, 4 kwietnia. Zamierzona przez ministerstwo rolnictwa reforma szkół rolniczych natrafia na opór niektórych krajów, z powodu, że sprawy szkół ludowych są wyłącznie krajowemi sprawami, i należą do Sejmów. Skutkiem tego ministerstwo zaniechało swego projektu.

Wiedeń, 4 kwietnia. Na programie międzynarodowej konferencyi sanitarnej, która do Rzymu zwołaną będzie, stoi nietylko kwestya zawarcia międzynarodowej konferencyi sanitarnej dla zapobieżenia szerzeniu się cholery lub innej jakiej epidemii, lecz także projekt stałej międzynarodowej Rady zdrowia europejskiej.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 4 kwietnia. Sprawca podwójnego mordu, spełnionego na szwaczce Pesek i jej małej towarzyszce, odkryty w osobie dwudziestopięcio-letniego ucznia kursu rachunkowego, nazwiskiem Emeryk Balentics. Morderca uwięziony przyznał się, że się dopuścił tej zbrodni w celu zrabowania pieniędzy zamordowanej.

Paryż, 4 kwietnia. Stronnictwo unii republikańskiej oświadczyło na swem zgromadzeniu jednogłośnie, iż wytrwa przy postępowej polityce, jakiej rząd trzymał się stale przez ostatnie dwa lata.

Paryż, 4 kwietnia. Constans i Deves starali się nakłonić Freycineta, a potem Brissona do objęcia prezydentury gabinetu. Jednak obaj odmówili, dlatego Deves cofnął się, a Constans podjął się sam utworzyć ministerstwo.

Paryż, 4 kwietnia. Naczelny dowódca sił zbrojnych w Tonkinie gen. Briere donosi, że w potyczce dnia 28 marca i w odwrocie z pod Langson stracono tylko pięciu poległych i czterdziestu rannych.

Paryż, 4 kwietnia. *Temps* potwierdza wiadomość, podawaną w wątpliwość, że Chiny mimo zwycięstwa swego pod Langson żądają przyjęcia warunków pokoju. Preliminarya tego pokoju mogą dziś być podpisane.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 3 kwietnia 1885.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	82 6[illegible]	82 30
„ 5% austr. nieopodat.	98 40	97 95
„ srebrna	83 —	82·70
„ złota	107·75	107 70
6% Renta złota węg.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	98·15	97·70
Losy z r. 18	138 90	139·
Akcye Banku Austro-węgierskiego	862 —	860·—
„ kredytowe austr.	293·60	292·—
Londyn	124·30	124·40
Napoleondor	9.81	9·81
Lombardy	137·25	136·—
Losy z r. 1864	171·50	171·—
Akcye Karola Ludwika	265·75	265·50
Akcye Lwow. Czer.	231.25	231 50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	17[illegible]·—	175·75
Obl. Indem. galic.	101·60	101·50
Losy Prem. Węg.	118·20	118·80
Akcye kol. Kosz. Bogum.	151.50	151·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	173·50	173·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·20	101·20
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	184·50	184 50
Marka	60·70	60·70
Ruble	125·75	126·50
Dukat	5·81	5·82

Usposobienie giełdy: stałe

Berlin d 2 kwietnia 1885		
Banknoty austryac.	164·50	164·75
Wiedeń	164 40	164·40
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	208·90	208·60
5% Listy zast. król. polsk.	64·80	64·60
4% „ likwidacyjne	57·75	57·70
Akcye Karola Ludwika	110·—	—·—
„ kredytowe	486·—	482·50

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Oświadczam, że śp. Antoni Gerżabek, niezakupywał odemnie wcale żadnych części majątku **Meciny**, że więc pogłoska, o której wspomniano w *Czasie* z dnia 23 lutego, zupełnie jest nieprawdziwą.
(423-1) *Roman baron Gostkowski.*

Kraków, dnia 4/4. (bez bieżącego kuponu, który się dolicza)	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	126 50	127 —
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	60 25	60 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 85
20-to Frankówka złota	9 78	9 85
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 60	91 50
Obligacye Indemniz. galic. 100	102 25	103 25
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	92 50
5 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 25	88 —
5 „ „ „	99 85	100 50
5 „ „ Banku Hip.	101 25	102 75
5 „ „ z prem. 10%	98 35	99 75
5 „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
5 „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
4 „ likwid. 100	89 50	— —

Lwów, dnia 3/4.	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. a. za zł. 200	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 70	100 70
4 „ „ 100	91 75	93 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5 „ Banku hipot. gal. 100	101 40	102 40
5% Obligacye indemn. gal.	102 25	103 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 3/4.	płacą	żądają
5% Listy zast. s. r. 18[illegible] (bez bież. kup.)	— —	100 —
4 „ Listy likwidacyjne za rs. 100	— —	88 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ II.	— —	93 80
5 „ „ „ III.	— —	93 50

Wiedeń, dnia 3/4.	płacą	żądają
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	82 65	82 80
4⅕ „ „ srebrna „ 100	83 —	83 20
4 „ „ złota „ 100	107 75	107 95
4 „ „ pap. nowa „ 100	98 40	98 05
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	128 50	129 —
5 „ „ 1860 „ 500 „ 100	138 90	139 20
5 „ „ 1860 „ 100 „ 100	141 —	142 50
— „ 1864 bez % całe „ 100	171 50	172 —
— „ 1864 bez % poł „ 100	171 —	171 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ srebrna „ 100	97 15	98 30
5 „ pap. „ 100	92 50	92 65
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. 100	107 50	108 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. 100	118 80	119 20
— „ „ po 50 złr. 100	119 25	119 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) 100	119 —	119 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 50	102 50
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. 100	101 60	102 10
5 „ „ Siedmgr. 100	100 70	101 10
5 „ „ Węgiers. 100	101 75	102 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	115 50
5 „ „ 1878 1	104 25	105 —
3 „ Serbskie po 100 franków 1	34 —	34 50
0 „ Tureckie po 400 1	22 —	22 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 60	124 20
3% „ „ z pr. 100	98 50	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 50	92 —
6 „ Banku hipot. gal. 100	101 65	102 —
5 „ „ z 10% p. 100	98 75	99 50
5 „ „ 100	97 10	97 60
5 „ Listy zast. skł. kr. s. w Krak. 18-l. 100	99 50	100 —
7 „ „ 20-l. 100	100 50	101 50
5 „ „ 36-l. 100	99 50	100 —
4% Listy zast. gal. tow. krd. ziem. 100	91 50	92 50
5 „ „ Banku austr.-węg. 100	102 25	102 50
4½% „ „ 100	101 80	102 10
4% „ „ 100	97 50	97 90
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	100 25	100 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. 100	105 75	106 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. 100	100 20	100 50
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. 100	100 50	100 80
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. za złr. 100	82 75	83 25
5 „ Lw. Czer. z 1872 300 złr. 100	— —	— —
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. 100	76 75	77 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. 100	117 75	118 25
5 „ Siedmiogrods. na 200 złr. 100	99 —	99 30
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194 —	195 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. 100	100 10	100 40
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	99 30	99 60
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	177 75	178 25
Klary na 40 złr. m. k.	43 25	44 75
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 50	115 50
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 50	20 —
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 50	20 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 20	18 80
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	47 —	47 50
Palfy na 40 złr. m. k.	40 —	40 50
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	15 90	16 10
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	8 90	9 10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 —	19 50
Salm na 40 złr. m. k.	54 —	54 50
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	23 —	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	48 75	49 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	131 75	132 25
4% „ na 50 złr. w. a.	68 50	69 50
Waldstein na 20 złr. m. k.	29 75	30 25
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	37 25	37 75

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank na 120 złr.	102 75	103 25
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	103 75	104 25
5 „ Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	293 60	293 90
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	298 25	29[illegible] 75
5 „ Länderbank na 100 złr.	103 90	104 —
5 „ Austro-węgierski na 600 złr.	860 —	862 20
5 „ Unionbank na 100 złr.	75 70	76 —
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	185 25	185 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn na 1050	2462 —	2467 —
5 „ Franciszka Józefa na 200	210 50	210 90
5 „ Karola Ludwika na 200	266 —	266 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200	151 50	152 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	231 25	232 —
5 „ Rudolfa na 200	185 50	186 —
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	184 50	185 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	305 —	305 50
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	137 25	137 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 81	5 83
20-to Frankówki	9 81	9 83
20-to Markówka	12 13	12 15
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	10 12	10 14
Funty szterlingi	12 41	12 46
Tureckie liry złote	11 13	11 15
Banknoty włoskie	48 90	49 —
Ruble papierowe 100	126 75	127 50

Do sprzedania

dom 2-piętrowy

na Kazimierzu, przynoszący 7% dochodu i **plac pod budowę** na Kazimierzu. Wiadomość u adwokata Dra *Borońskiego*, Bracka 1, piętro I. — Pośrednictwo wykluczone. 415 1 10

Woda mineralna Czigelka z świeżego czerpania już nadeszła do składu rozsyłkowego **Alojzego Muszyńskiego** w Grybowie. 409 1 6

TUTKI
rosyjskie

do papierosów z bibułki **Houblon** i **Abadie** w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40, poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego
Rynek A-B 37,
także

krawaty jedwabne szerokie ½ tuzina złr. 1 25—1.50, pikowe letnie ½ tuzina ct. 75—90, również poleca **laski** od 30 centów i **szpilki** do **krawatów** od 15 ct.

Przesyłki zamiejscowe uskuteczniają się pocztą odwrotną. 390 7 ?

„Serdeczne dzięki składam za nadesłanie mi broszurki *„Przyjaciel chorych“*, z której przekonałem się, że i zastarzałe nawet cierpienia dadzą się jeszcze wyleczyć, jeśli tylko właściwe środki do tego użyte zostaną. Z ufnością tedy upraszam o nadesłanie mi itd.“ — Podobne podziękowania nadchodzą codzień obficie. — nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie najnowsze 135te polskie, illustrowane wydanie tej pożytecznej broszurki z księgarni *„Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig“*, a to tem bardziej, ile że nie potrzebuje ponosić przytem żadnych kosztów, książeczka ta bowiem doręczoną mu zostanie na żądanie bezpłatnie i franco. 1147 4 4

Majątek ziemski

w powiecie Dąbrowskim nad Wisłą, obejmujący 2354 morg. n. austr. z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższych objaśnień udzieli Zarząd dóbr **Dalastowice** p. Szczucin. 343 8 15

Na sezon podróży

poleca

Józef Loserth

swoje **składy fabryczne w Wiedniu** VII Stiftgasse 21. (dom aptekarza); filia: I Kärthnerring 17, (vis-a-vis Hotel Imperial), zaopatrzone jak najobficiej w różne przybory podróżne, mianowicie: **KUFRY** nadzwyczajnej lekkości (system własny nowy), elegancko i silnie zbudowane, **KOSZE** każdej wielkości, **torby** męskie i damskie, próżne i z urządzeniem, **portmonetki, pugilaresy** i różne specyały wyrobów skórzanych galanteryjnych po cenach stałych, bardzo umiarkowanych. 277 5 20

Nasiona i wysadki leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie sosny 1 złr. 45 ct., świerka 80 ct. za funt. Roczne wysadki sosnowe 90 centów, 2letnie modrzewie i świerki 1 złr. 50 ct. za 1000 sztuk 327 8 10

Na sezon letni.

Do Magazynu Mód **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ w Krakowie,** Rynek główny, Sukiennice 19, nadeszły

kapelusze słomkowe

w wielkim wyborze, **kwiaty paryzkie, pióra** po cenach umiarkowanych.

Pracownia Sukien damskich

wykonywa obstalunki w jak najkrótszym czasie z wszelką elegancyą i gustem. 393 3 10

Modele paryzkie.

ZMIANA LOKALU.

Od 1 kwietnia 1885 r. znajdować się będzie **ces. kr. koncesyonowane biuro dzienników i anonsów** przy ulicy Sławkowskiej w **Hotelu Saskim.**

Prenumerata dzienników z całego świata. Najtańsza ekspedycya anonsów. Sprzedaż pojedynczych numerow najpoczytniejszych dzienników.

C. k. konc. krakowskie biuro dzienników i anonsów

E. Silberstein
Hotel Saski.

381 0 ?

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa, zatwierdzonej reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 11 czerwca 1883 r. do l. 34,171, otwartą zostanie dla drobnych rękodzielników i przemysłowców przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa

Kasa zaliczkowa.

Pożyczki udzielane będą w wysokości od złr. 10 do 200 a. w. za opłatą 4% od sta rocznie.

Ustne zgłoszenia o pożyczki przyjmować będzie Kasa Oszczędności przy ulicy Szpitalnej w własnym gmachu począwszy od

dnia 25 kwietnia b. r.

trzy razy w tygodniu, to jest: **we wtorek, czwartek i sobotę,** zawsze od godziny 9 do 11 rano, w którym to czasie również bliższych informacyj zasięgnąć będzie można.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1885. 422 1 3

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Do Ameryki. Agencya polska

Hamburgsko - Amerykańskiej pocztowej żeglugi parowej. Odjazd niemieckich okrętów bezpośrednio do Nowego Yorku 2 razy tygodniowo. — Bliższych szczegółów udziela **Józef Pastor, ulica Deichstrasse Nr. 7 w Hamburgu.** Sumienni Agenci znajdą zatrudnienie. 416 1 ?


Znak ochr.

Środek niszczący włosy
prof. dra Böttgera **Depilatorium**
w proszku
przez **G. C. Brüninga** w Frankfurcie n. M.

Uznany jako najlepszy środek niszczący włosy, wyrastające w miejscu niepożądanem, nie trujący, całkiem nieszkodliwy, nie niszczy skóry i dlatego szczególnie zalecany. Działanie zupełne natychmiastowe bez bólu. Jest to jedyny środek przez lekarzy zalecany. Flaszka oryginalna kosztuje 1 złr. 75 ct., a pędzelek potrzebny 12 ct.

Skład w Krakowie w aptece W. Redyka. 181 3 11

Magazyn Bławatny i Konfekcyj

Henryka Schwarza

w Krakowie, ulica Grodzka, 13,
poleca:

Nowości wiosenne i letnie

mianowicie:

Materyały na suknie damskie w wełnie, jedwabiu i kotoneryach.

Gotowe okrycia, kostiumy, staniki Jersey, płaszcze od deszczu, turniury i t. p.

Skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyrtingów, pończoch, firanek, kap na łóżka, pledów, dywanów i t. d.

SKŁAD WYROBÓW SŁAWUCKICH.

Zamówienia na suknie i okrycia uskuteczniają się spiesznie.

Próbki na żądanie. 385 3 8

F. BRUNO HAHN

w **Krakowie**
ulica Grodzka Nr. 2,

poleca wielki skład haftów na kanwie, atłasie, suknie, oraz wszelkich materyałów i przyborów do haftu.

Bawełny różnego rodzaju i koloru, nici, igły, przybory do ubrań damskich i męskich, rzeźby, przybory toaletowe, gorsety i t. d.

Story i żaluzye drewniane.
Zabawki dla dzieci. 293 8 10

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia Kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie, ulica ś. Gertrudy
zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w różnych cenach począwszy od złr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
411 1 40

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

IWONICZ.

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że napełnianie flaszek solanką bromo-jodową ze źródel Karola i Amalii rozpoczęło się w obecności lekarza zdrojowego Dra Klemensa Dębickiego z dniem 1 kwietnia 1885, a zatem wszelkie zamówienia już załatwić może

Feliks Wiśniewski
dyrektor.

413 1 ?

Ces. kr. nadworny

Skład Zabawek
Franciszka Kietaibl'a Synów

„pod Chińczykiem“
Wiedeń, I, Habsburgerstrasse Nr. 10,

poleca swój obficie zaopatrzony skład zabawek krajowych i zagranicznych. 418 1 6

Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego. Flakon 65 ct.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy. Flakon 1 złr. 12 ct., mały flakon 70 ct.	**Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia.** ½ kil. I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct. ¼ kil. I. 1 złr. 30 ct., I. 65 ct.

Pewna nadzieja odzyskania straconego zdrowia.

Ulubione, wybornie smakujące środki spożywcze Publiczności, poszukiwane i cenne środki lecznicze i pożywne dla chorych.

Jana Hoffa preparaty słodowe, piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodowa czekolada zdrowia, słodowe cukierki piersiowe i t. d. służą do wzmacniania ciała, podczas i po chorobach, działają łagodząco na błony śluzowe narządów trawienia i oddychania, a ich dobroczynne działanie uznała i zużytkowała niezliczona publiczność, jak także i nauka. W więcej niż 400 szpitalach wojskowych, które się tysiącami chorych i rannych dotkniętych napełniały podczas wojen w latach 1861, 1866, 1870, 1877 i 1878, wzmacniały one cierpiących, orzeźwiały i przyprowadzały do zdrowia w zadziwiająco krótkim czasie.

Od lat 35 działały preparaty słodowe Jana Hoffa w sposób cudownie zbawienny w cierpieniach żołądka, płuc, piersi, nieprawidłowości krwi, braku snu i apetytu. Wszechstronne lekarskie uznania i wyszczególnienia w 59 wyrokach odznaczenia dowodzą skuteczności preparatów słodowych Jana Hoffa w różnorodnych chorobach.

Podziękowania panu Janowi Hoffowi,

Wien 1, Graben, Bräunerstrasse 8, wynalazcy i fabrykantowi słodowych preparatów, c. k. nadw. dostawcy, c. k. radcy i t. d.

Proszę o przysłanie 58 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa franko, za pobraniem. Przy tej sposobności poczuwam się do miłego obowiązku, wyrazić Panu moje gorące podziękowanie za dobroczynne działanie pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa w mej chorobie piersiowej. Kreślę się z wysokim szacunkiem.
Lwów, 3 marca 1884. **Ludwik Katerla,** inżynier.

Trzy flakony zgęszczonego wyciągu słodowego, które mi Pan przysłał, działały nader skutecznie, proszę przeto o przysłanie mi za pobraniem jeszcze 3 flakony pańskiego wybornego zgęszczonego wyciągu słodowego Jana Hoffa.
Z wysokiem szacunkiem
Kraków, 27 lutego 1884. **Jan Królikiewicz,** c. k. kapitan.

Polana pod Chrewlem, 6 czerwca 1883. Proszę o przysłanie za pobraniem kolejowem 18 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego i 2 kilo słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa Nr. 1. Oba preparaty działają u mnie nader dobrze.
Hr. Bülow, Polana.

Sieniawa, 8 października 1882. Jest to mym miłym obowiązkiem, serdecznie Panu podziękować za wyborne działanie pańskiego słynnego piwa zdrowia z wyciągu słodowego, gdyż po użyciu 40 flaszek tegoż wyleczyłem się całkowicie z mego uporczywego cierpienia żołądka.
Z wysokiem poważaniem
M. Teitelbaum, właściciel dóbr.

Czarna, Radomyśl, Przybysz, 20 listopada 1883. Proszę o możliwie najspieszniejsze przysłanie mi za pobraniem pocztowem 13 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego i 2 torebeczki piersiowych cukierków słodowych, gdyż działanie jest rzeczywiście wyborne w długotrwałej duszności (po użyciu 26 flaszek i 2 torebeczek słodowych cukierków).
Antoni Broniewski, właściciel dóbr.

Tarnów, 8 marca 1878. W. P. Pańskie wyborne preparaty słodowe Jana Hoffa przysłużyły się mej żonie, która już od dłuższego czasu cierpi na piersi. Proszę jeszcze o 4 flaszki zgęszczonego wyciągu słodowego Jana Hoffa po 1 zł. 12 ct. i 1 kilo słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa I. za 4 zł. 8 ct. za pobraniem.
Z wysokim szacunkiem **Jakób Zappe,** inżynier państwowy. Tarnów.

Lwów, 12 marca 1883. Proszę natychmiast przysłać za pobraniem pocztowem 13 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa.
Z poważaniem **Dr. Ludwik Jurkowski,** kanonik we Lwowie.

Lekarskie uznanie działalności leczniczej.

Kołomyja, data dzisiejsza. W. P. Skoro pańskie preparaty słodowe Jana Hoffa okazały się wielekroć razy skutecznemi w przewlekłych chorobach piersiowych jakoteż w rekonwalescencyi, to osobom silnie wychudzonym po ciężkich chorobach, uprasza przeto ponownie (następuje zamówienie).
Dr. Med. Jan Farell, Kołomyja.

Lwów, 16 marca 1884. W. P. Działanie pańskich preparatów słodowych Jana Hoffa jest wyborne. (Zamówienie.)
Z szacunkiem **Edward Jecewicz,** aptekarz.
1004 5 5

Urzędowe doniesienie o skuteczności leczniczej od głównych lekarzów cesarskich i królewskich szpitalów.

C. k. szpital garnizonowy Nr. 23 w Zagrzebiu. Oba preparaty Jana Hoffa, piwo zdrowia z wyciągu słodowego i słodowa czekolada zdrowia okazały się wybornemi środkami posilnemi, dyetetycznemi, dla rekonwalescentów, dalej w nieżytach i podrażnieniu narządu oddechowego i trawienia. Czekolada słodowa zastępuje wybornie kawę, herbatę i t. d. dla chorych i rekonwalescentów jest ulubioną używką na śniadanie.
Dr. Ischitz, starszy lekarz sztabowy. **Dr. Kaiser,** naczelny lekarz sztab. i oddz.

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Kedler, A. Siedlecki, Jan Janiga, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch. BIAŁA: Erich Keler apt. Ad. Gärtler. BOCHNIA: F. Michnik. BORSZCZÓW: St. Niemczewski. BRODY: Ludw. Wilosławski. BRZEŻANY: J. Durst. BUCZACZ: Kercel i Jęczewski. CZORTKÓW: Lud. Noss. DOLINA: J. Traunfellner. DROHOBYCZ: J. Aichmüller. GORLICE: S. Birn. GRÓDEK: A. Lippus. GRZYMAŁÓW: Jos. Goldberg. JASŁO: Jakób Polek i S. F. W. Bragiewicz. HUSIATYN: Piekarski. JAROSŁAW: J. Kohm, A. Wiśnicki, S. Ellenberg. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz, E. Stenzel. KOSÓW: St. Burza. KRYSTYNOPOL: F. Ormezowski. LWÓW: S. Kocher, J. Beiser, P. Mikolasch apt. MONASTERZYSKA: L. Zarski apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grosband. PODGÓRZE: J. Skakalski apt. PODHAJCE: Karczykiewicz. PODWOŁOCZYSKA: G. Morawetz. PRZEMYŚL: M. Krug ap., J. Mazurkiewicz. RZESZÓW: A. Karpiński, Schaitter i Sp. E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch. SANOK: J. Rynczarski. SOKAL: E. Wiczański apt. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz apt. STRYJ: D. J. Nussenblatt i Sp. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane. TARNÓW: W. Müldner i Sp. ZALESZCZYKI: St. Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Jos. Gold

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe jedynie prawdziwe w niebieskim papierze po 60, 30, 15 i 10 ct.

Fabryka **Portland-Cementu**

WYSOKA

w Królestwie Polskiem pod Granicą poszukuje **buchaltera** i **korespondenta** w języku polskim i niemieckim. — Oferty nadesłać należy pod adr.: **J. Eiger,** Częstochowa. 405 3 3



Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu,
IX, Servitengasse, 1,

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

347 3 100 **Cenniki na żądanie darmo.**

WINO SZAMPANSKIE.

Pierwsza galicyjska fabryka WIN Szampańskich

L. Herzig

w Podgórzu pod **Krakowem** wysyła na obstalunki franko i odwrotnie za zaliczką **najlepsze WINO SZAMPAŃSKIE** w koszykach po 5/1 butelek, za 1/1 but. po złr. 2. 219 4 10

Wielkie terno

chce każdy wygrać, a bliższe wskazówki w tym celu daje profesor **RUDOLF ORLICE,** słynny wydawca Matematyki w Berlinie, S. W. Friedrichstrasse 21. — Na każde zapytanie otrzyma się natychmiast odpowiedź darmo i opłatnie, wraz z wykazem najnowszych tern wygranych, jako też kalendarzem loteryjnym na rok 1885. 312 2 3

NOWE DZIEŁA

nakładowe i komisowe księgarni

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie.

Bobrzyński M. Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej XV wieku. 60 ct.
Buszczyński St. Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość. 2 złr. 50 ct.
Chotkowski Wł. ks. Pamiętniki Józefa Siemaszki. 1 złr. 20 ct.
— Nowo znaleziona Nauka dwunastu apostołów. 50 ct.
Dłużniewski M. Współczesne głosy zagraniczne o rozbiorze Polski. 1 złr.
Goethe J. W. Herman i Dorota, przeł. T. Ziemba 60 ct., w opr. 1 złr.
Krzymuski E. Wykład prawa karnego ze szczególnem uwzględnieniem ustaw austryackich, tom I. 3 złr.
Langie K. O kobiecem gospodarstwie domowem, I, 20 ct.
Liguori A. Jak zapewnić sobie zbawienie, czyli uwagi nad prawdami wiary; tłom. O. Prokopa. 1 złr. 50 ct.
Łoś Adam hr. Krakowskie pogadanki, 2 tomy. 2 złr.
— Przez sen i na jawie. 1 złr.
Łoś W. hr. Hrabia-Starosta, studyum współczesne, 2 tomy. 4 złr.
— Wilma, studyum kobiety. 2 złr.
Pawlicki St. ks. O początkach chrześciaństwa. 1 złr. 25 ct.
Rosenblatt J. Wykład austryackiego procesu karnego, cz. I. 2 złr.
Straszewski M. Powstanie i rozwój pesymizmu w Indyach. 3 złr.
La Vistule, publication artistique et littéraire. 2 złr.
Wolff J. Pacowie, materyały historyczno-genealogiczne, z 4ma portretami. 4 złr. 80 ct.
— Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litewskiego 1386—1795. 4 złr. 20 ct.
— Żyd ministrem króla Zygmunta, szkic historyczny. 40 ct.
Żmichowska Narcyza. Listy do rodziny i przyjaciół, 2 duże tomy. 5 złr. 359 3 3

5 kilo Kawy

Santos	złr. aw. 3.45
Campinas	„ „ 3.75
Kuba	„ „ 4.40
Java	„ „ 4.70
Plantacyjna	„ „ 4.90
Perłowa	„ „ 5.30
Menado	„ „ 5.40
Mokka	„ „ 6.30

opłatnie, jednak bez cła.

Karol Fr. Burghardt,
Hamburg 8.
329 3 3

Wszelkie nagniotki,

zrogowacenia skóry i brodawki usuwa się w jak najkrótszym czasie jedynie przez pędzlowanie **słynnym, prawdziwym środkiem na nagniotki Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu pewnie i bez bolu.** Pudełko z flaszką i pędzlem 50 ct.

Na Składzie w Krakowie w aptece Wiktora Redyka. 352 3 26

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **1 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie.

Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** 1 9 14 30

FABRYKA CUKRÓW
Wł. Lipińskiego
w KRAKOWIE

ul. Bracka Nr. 5, egzystująca od r. 1870! Najlepszych **cukrów deserowych** w kilkunastu gatunkach, rozmaitych masowych czekoladowych **pomadek** kilo złr. 2, **karmelków** zwyczajnych i nadziewanych kilo 1 złr. 20 ct., szlazowych od kaszlu kilo 1 złr. 20 ct., **ciastek** drobnych do herbaty kilo 2 złr., **owoców smażonych** kilo 2 złr. 80 ct., **kakao** w proszku bez wszelkich tłustości kilo 2 złr. 60 ct., **czekolada** w proszku kilo 1 złr. 60 ct.

Biorącym do handlu najmniej 5 kilo odstępuje się stosowny rabat. — Zamówienia na prowincyę wysyła się za zaliczką. 69 8

Zakład fotograficzny Stanisława Bizańskiego w Krakowie potrzebuje od 1 maja wprawnego **retuszera** wyłącznie do negatywu. Zgłoszenia franco do Zakładu. 419 2 2

Dopiero co wyszło dzieło.

Nasze stosunki społeczno-polityczne

z życia naszkicował

Dr. Seweryn Robiński.

Cena 4 marki (str. 216 i XII)

Nakładem księgarni **Stuhr'a** (Z. Gerstmann) **w Berlinie.** 407 2 ?

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 150 1